

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, czwartek 9 lutego 1961 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 34 (3628) | Wyd. A

Nakład 54.623

VII Kongres SD zakończył obrady

WARSZAWA
8 bm. zakończył w Warszawie 3-dniowe obrady VII Kongres Stronnictwa Demokratycznego. Kongres podjął szereg uchwał oraz dokonał wyboru nowych władz Stronnictwa.

W godzinach przedpołudniowych kontynuowano dyskusję, w czasie której delegaci poruszyli problemy związane z działalnością Stronnictwa w poszczególnych gałęziach gospodarki narodowej, szkołach, radach narodowych oraz instytucjach naukowych i organizacji społecznych.

Z kolei w imieniu Komisji Statutowej członek Prezydium CK SD pos. Zofia Stypułkowska przedstawiła zebranym projekt proponowanych zmian w statucie Stronnictwa. Zasadniczą innowacją wprowadzoną do statutu jest utworzenie Rady Naczelnej Stronnictwa. Organ ten w okresie międzykongresami, które odbywać się będą co 4 a nie — jak dotychczas — co 3 lata, będzie podejmował uchwały dotyczące podstawowych kierunków politycznej działalności SD w oparciu o program, statut i uchwały kongresu.

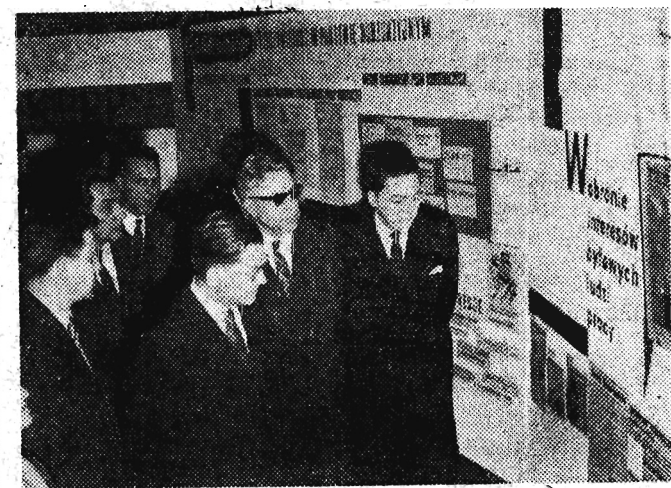
Zaproponowano również szereg poprawek do statutu, mających na celu pogłębienie demokracji wewnątrz Stronnictwa i podniesienia autorytetu niższych ogniw SD.

Poprawki do statutu zostały uchwalone.

W godzinach popołudniowych Kongres wysłuchał referatu wiceprzewodniczącego Stronnictwa — amb. J. K. Wendę na temat projektu za-

sadniczej uchwały precyzującej zadania SD po czym projekt ten został uchwalony. Zebrani uchwalili również rezolucję w sprawie kampanii wyborczej do rad narodowych oraz udzieliли absolutorium ustępującym władzom Stronnictwa.

W dalszym ciągu obrad dokonano wyborów 60-osobowego Centralnego Komitetu SD, 15-osobowego Centralnego Sądu Partijnego i 15-osobowej Centralnej Komisji Rewizyjnej.



7. II. 1961 r. w gmachu Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego w Warszawie otwarta została wystawa pt. „80-lecie Prasy Robotniczej w Polsce”. Otwarcia wystawy dokonał członek Biura Politycznego KC PZPR przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki. Na zdjęciu: Podczas zwiedzania wystawy Aleksandrowi Zawadzkiemu i Edwardowi Oehabowi towarzyszy dyr. Marian Kolubiński. CAF — fot. Uchymiak

Podziękowanie Wł. Gomułki

Wszystkim, którzy nadesłali mi życzenia z okazji 56 rocznicy urodzin składam tą drogą serdeczne podziękowania.

WŁADYSŁAW GOMUŁKA

Komunikat GUS

o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w 1960 r. oraz o wstępnych wynikach wykonania planu rozwoju gospodarczego w latach 1956/60 (omówienie)

WARSZAWA
Wyniki wykonania NPG oraz rozwój gospodarki narodowej w roku 1960 przedstawiają się, według wstępnych danych następująco:

Wartość produkcji globalnej przemysłu uspołecznionego (w cenach porównywalnych) wzrosła o 10,9 proc. w porównaniu z 1959 r. Oznacza to wykonanie w 103,8 proc. zadań ustalonych w planie na 1960 r. Produkcja środków wytwarzania wzrosła o 11,5 a produkcja przedmiotów spożywczych — o ok. 10,3 proc.

Z ważniejszych wyrobów wyprodukowano m. in.: ponad 29,2 mld kWh energii elektrycznej, ponad 104,4 mln ton węgla kamiennego, ponad 4,5 mln ton surowca żelaznego, ponad 6,6 mln ton stali surowej, przeszło 4,4 mln ton wyrobów walcowanych, blisko 22 tys. obrabiarek do skrawania metali, ponad 12,8 tys. samochodów osobowych i przeszło 19,5 tys. ciężarowych. Wybudowano statki pełnomorskie o łącznej nośności przeszło 254 tys. DWT, wyprodukowano przeszło 530 tys. pralek elektrycznych, ponad 171 tys. telewizorów, 270 tys. ton nawozów azotowych i 207 tys. ton fosforowych (w przeliczeniu na czysty składnik), ponad 4,4 tys. ton stali, przeszło 20 tys. ton kauczuku, blisko 6,6 mln ton cementu, 665 mln m tkanin bawełnianych, 78 mln m tkanin wełnianych, ponad 973 tys. ton mięsa z uboju.

W przemyśle węglowym osiągnięto dalsze zwiększenie wydajności pracy, co pozwoliło na ponadplanowe wydobycie węgla kamiennego w wysokości 2,9 mln ton. Wydobycie węgla kamiennego na jedną roboczniodniówkę wzrosło z 1.358 kg (1959 r.) do 1.403 kg.

W gałęziach przemysłu metalowego osiągnięto wysoki wzrost produkcji globalnej, wynoszący ok. 19 proc., a wynikający przede wszystkim z wysokiego wzrostu produkcji maszyn ciężkich, maszyn ro-

botniczych, taboru kolejowego, motoryzacyjnego i okrętowego. Przemysł maszynowy zwiększył znacznie produkcję na eksport i na zaopatrzenie inwestycyjne.

W przemyśle chemicznym na duży wzrost produkcji wpłynęło przede wszystkim dalsze zwiększenie produkcji wielu ważnych półfabrykatów i wyrobów, a w szczególności kwasu siarkowego, sody kałcynowanej, nawozów fosforowych, stali i włókna ciętego, polichloru winylu, wyrobów farmaceutycznych. Rozpoczęta w 1958 r. produkcja kauczuku syntetycznego została ostatecznie opanowana i wzrosła 4-krotnie.

W przemyśle lekkim wzbogastono znacznie asortyment, dostosowując rodzaje i typy produkowanych artykułów oraz ich jakość — do potrzeb rynku.

Uruchomiono produkcję niektórych nowych artykułów, m. in. tkanin z elany. W przemyśle spożywczym osiągnięto najwyższy dotychczasowy poziom produkcji cukru — 1.380

tys. ton wobec 896 tys. ton w 1959 r. Produkcja jadalnych tłuszczów roślinnych wzrosła o 29 proc., w tym margaryny mlecznej o 54,5 proc.

Zatrudnienie w przedsiębiorstwach przemysłowych utrzymało się ubr. na poziomie 1959 r. Wzrost produkcji globalnej osiągnięto więc głównie w wyniku zwiększenia wydajności oraz dalszego usprawnienia organizacji pracy.

W 55 przedsiębiorstwach przemysłu ciężkiego wprowadzono techniczne normy pracy. W przemyśle uspołecznionym nastąpiło dalsze zmniejszenie ilości godzin nadliczbowych oraz znacząca poprawa wykorzystania dnia roboczego.

W dziedzinie wdrażania nowej techniki osiągnięto dalszy postęp w zakresie wykorzystania zdolności produkcyjnych, mechanizacji pracy i poprawy wskaźników techniczno-ekonomicznych. W przemyśle metalowym uruchomiono seryjną produkcję ok. 80 nowych typów maszyn, urządzeń i środków transportowych oraz wykonano ok. 110 prototypów ważniejszych maszyn. Opanowano m. in. produkcję turbozespołu o mocy 50 MW, silnika

(Ciąg dalszy na str. 2)

Szczegóły dotyczące elektryfikacji linii kolejowej Kraków — Przemysł

WARSZAWA
Jak informowaliśmy, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zatwierdził na swym ostatnim posiedzeniu wstępny projekt elektryfikacji linii kolejowej Kraków (Podgórze) — Przemysł — Medyka. Podajemy niektóre szczegóły na ten temat uzyskane w Ministerstwie Komunikacji.

Długość linii, która ma być elektryfikowana — wliczając ją do rejonu Krakowa i Medyki — wyniesie 240 km. Z elektryfikacją łączy się modernizacja całej linii. Trzeba ją bowiem przystosować do większej szybkości pociągów. W związku z tym przewiduje się poprawę stanu technicznego torów, unowocześnienie urządzeń zabezpieczających ruch

pociągów (tzw. blokady automatyczne) itp. Równocześnie nastąpi przebudowa dużych węzłów kolejowych — Nowa Huta, Tarnów, Dębica, Rzeszów, Przemyśl, jak również stacji granicznych Medyka, Przemysł, Żurawica. Na mniejszych stacjach, tzw. pośrednich zbuduje się perony. Ponadto wybuduje się 3 postacie elektrotrakcyjne.

Wartość robót obliczana jest na ok. 1 mld zł.

Nowy obelisk na granicy Europy i Azji

MOSKWA
Na Uralu, w miejscu, gdzie przebiega granica między Europą i Azją ustawiono nowy słup graniczny. Jest nim kamienna kolumna wysokości 5 m. Na jej szczycie umieszczono wielką kulę, wokół której znajdują się modele radzieckich sputników.

Tylko 3 dni dzieli nas od Balu Prasy! M o c niespodzianek!

Przyleciały skowronki

KIELCE
Na teren woj. kieleckiego przyleciały już skowronki. Ptaki te widziano m. in. na południowo-wschodnich obszarach województwa.

Ponieważ na polach leży niedużo śniegu, ptaki nie mają trudności z znalezieniem sobie pożywienia.

Realizacja uchwały X Konferencji tematem obrad Plenum KM PZPR w Rzeszowie

W dniu wczorajszym w sali kolumnowej KW PZPR odbyło się plenum rzeszowskiej miejskiej Instancji oceniającej wykonanie uchwały podjętej na X Konferencji. W plenum uczestniczyli również członkowie KC, I sekretarz KW PZPR tow. Władysław Krucezk.

Warto przypomnieć, że X Miejska Konferencja Partyną, obradująca w styczniu 1960 r., podjęła wiele wniosków, zmierzających do podniesienia autorytetu i roli organizacji partyjnych, działających na terenie miasta. Czy postulaty zostały wykonane — na to pytanie dał wyczerpująco odpowiedź referat wygłoszony przez sekretarza KM tow. Józefa Krajnika.

Uchwała X Konferencji postuluje m. in. rozwiązywanie codziennych spraw przez miejską instancję w oparciu o pomoc szerszego aktywności partyjnych. Zgodnie z zaleceniami powołano więc 17 komisji problemowych, specjalistycznych, w skład których weszli fachowcy, ludzie, którzy w sprawach ekonomiki, oświaty, kultury, problemów ideologicznych mają wiele do powiedzenia.

W zakładach przemysłowych i instytucjach powołano nowe grupy partyjne, których obecnie jest 151, z czego najwięcej w WSK i PKP. Ponadto zorganizowano 15 grup terenowego działania, do których należy ponad 700 członków partii.

Poważnie wzrosły szeregi rzeszowskiej organizacji partyjnej. W roku ubiegłym przyjęto do partii ogółem 500 kandydatów. Stało się to możliwe dzięki stałemu rosnącemu autorytetowi POP wśród bezpartyjnych. Mimo widocznych osiągnięć jednak i takie organizacje partyjne, które w roku 1960 nie przyjęły do partii ani jednego kandydata. Do nich należą m. in.: POP przy Domu Książki, PPS, MPRB, MHD.

Jeżeli chodzi o sprawy produkcyjne to POP na terenie miasta w zasadzie dobrze w tym zakre-

ś realizowały zalecenia władz partyjnych. W przedsiębiorstwach przystąpiono do porządkowania gospodarki wewnątrzzakładowej, usprawnienia produkcji, polepszenia dyscypliny pracy itp. Efekty tych starań były widoczne choćby w wykonaniu planów produkcyjnych. Wiele uwagi skoncentrowano przy tym wokół współzawodnictwa wciągając do współpracy kółka ZMS. Wysiłki w tym kierunku nie poszły na marne. Na terenie miasta powołano ogółem 255 młodzieżowych brzdąk produkcyjnych, między którymi toczy się współzawodnictwo o miano najlepszej brzdąki.

Do spraw inwestycyjnych zmobilizowano zespoły fachowców, które na bieżąco rozpatrywały te zagadnienia, zastanawiając się, w jaki sposób powinny być prowadzone, aby rozumnie gospodarować państwowym groszem. Równocześnie przeprowadzono rewizję dokumentacji, co w sumie przyniosło duże oszczędności. Np. w zakładach Mięsnych — 3.390 tys. zł, w „Alimie” — 2.800 tys. zł.

Zwiększyła się liczba kursów szkolenia ideologicznego prowadzonego przez poszczególne organizacje partyjne, polepszył się poziom wykładów, w których biorą udział również bezpartyjni.

W sumie poważny dorobek organizacji partyjnych nie tylko zabezpiecza kierowniczą rolę partii we wszelkich dziedzinach życia gospodarczego i politycznego ale również przyczynia się bezpośrednio do wzrostu ich roli, w środowisku, w którym działają.

Godne podkreślenia jest również i to, że miejska instancja przywiązuje szczególną wagę do metod pracy, takich metod, aby dzięki nim osiągnąć jak najlepsze wyniki. Członkowie egzekutywy bezpośrednio uczestniczą w zebraniach POP. Organizując plenum poświęcone sprawom kultury i oświaty na terenie Rzeszowa, kilka dni wcześniej członkowie KM wzywali świetlice, biblioteki, kina, przyglądali się występowi zespołów artystycznych i już z konkretnymi wnioskami, które dostarczyły im życie występowały w czasie plenum.

brał również tow. Władysław Krucezk, który m. in. mówił o niedomaganiach w pracy partyjnej występujących tu i ówdzie na terenie miasta postulując o zajęcie się przez POP sprawami nurtującymi społeczeństwo. Właściwe reagowanie na krytykę, walka z marnotrawstwem, pijactwem i korupcją jest podstawowym obowiązkiem członka partii. Partia — stwierdził tow. Krucezk — musi być czuła i właściwie reagować na głosy obywateli.

Z kolei nawiązał do Roku Ziemi Rzeszowskiej, który wymaga mobilizacji wszystkich sił, aby wypadł on pomyślnie i był sprawnie zorganizowany.

Omawiając VII Plenum KC, apelował do przedstawicieli poszczególnych zakładów pracy o przyjęcie z pomocą szkołom, głównie wiejskim, choćby w urzędzeniu im pracowni.

Na zakończenie poinformował zebranych o treści i znaczeniu deklaracji moskiewskiej partii komunistycznej i robotniczych. Podsumowując dyskusję dokonał I sekretarz KM tow. Piotr Blk. (edwl)

Ponowne odroczenie sesji Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK

We wtorek wieczorem Rada Bezpieczeństwa, po raz drugi już w czasie obecnej debaty nad sprawą Konga, ogłosiła przerwę w obradach w celu umożliwienia członkom Rady i innym uczestnikom obrad przeprowadzenie konsultacji i uzyskanie instrukcji od swych rządów. Debata na temat problemu kongijskiego, wznowiona zostanie bądź w piątek, bądź w poniedziałek przyszłego tygodnia.

Oczekuje się, że po wznowieniu obrad przez Radę Bezpieczeństwa szereg dalszych państw zwróci się z

prośbą o umożliwienie im uczestniczenia w debacie kongijskiej. Jak wiadomo, do tej pory z prośbą taką zwróciło się 11 państw, m. in. Polska. Z jej ramienia w debacie kongijskiej uczestniczy stały delegat PRL przy ONZ Bohdan Lewandowski.

DELHI

W wywiadzie udzielonym delhijskiemu korespondentowi dziennika „Sidney Morning”, premier Indii Nehru oświadczył m. in., że Lumumba, podobnie jak inni więźniowie polityczni, powinien być natychmiast uwolniony. Aby rozwiązać kryzys polityczny w Kongo, trzeba położyć kres ingerencji z zewnątrz, zwłaszcza belgijskiej, w sprawę Kongo. Premier Nehru podkreślił także konieczność wznowienia działalności parlamentu kongijskiego.

NOWY JORK

Powołując się na koła rządowe w Colombo, korespondent Agencji AP podaje, że Cejlon postanowił wycofać swój kilkunastoosobowy oddział z Konga na znak protestu przeciw polityce przedstawicielstwa ONZ.

CIEKAWOSTKA

RODZINKA SPOD SZCZĘŚLIWEJ TRZYNASTKI

DNIA

ca Miroslawa Łakoma urodzona w 13 lat później oraz córka Lecha Kaczmarka — Beata która przyszła na świat również w rocznicę urodzin Lecha Kaczmarka — 13 marca 1930 r., jego siostrzenicę.

7 dzień lutego jest szczególnie uroczysty obchodzony w rodzinie Kaczmarków z Zielonej Góry. W tym dniu obchodzi urodziny Lech Kaczmarków z Zielonej Góry. W tym dniu obchodzi urodziny Lech Kaczmarków z Zielonej Góry.

Komunikat Głównego Urzędu Statystycznego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

elektrycznego i aparatury do tramwaju szybkiego, szeregu skomplikowanych obrabiarek, produkcję kombajnu zbożowego, trawiera - przetrwałni o nośności 1,250 DWT.

W dziedzinie rolnictwa produkcja globalna była o 5,4 proc. wyższa niż w roku poprzednim i o 1,8 proc. wyższa niż zakładano w planie. Produkcja roślinna osiągnęła poziom wyższy niż w 1959 r. o 8,8 proc., a zwierzęca o 0,7 proc. Ogólna powierzchnia zasiewów uległa niewielkim zmianom. Powierzchnia upraw przemysłowych wzrosła o 9,6 proc., w tym buraków cukrowych — o 6,7 proc. Powierzchnia upraw ziemniaków wzrosła o 3,2 proc., a powierzchnia kukurydzy przeszła 3-krotnie. Plony 4 podstawowych zbóż z 1 ha wyniosły 16,1 q, a plony buraków cukrowych 255 q. Zbiory ziemniaków wzrosły o ok. 6 proc., również zbiory owoców i warzyw były znacznie wyższe niż w roku poprzednim.

Według stanu w czerwcu 1960 r., pogłowie bydła wynosiło ogółem 8,7 mln sztuk i było o 4,1 proc. wyższe niż w czerwcu 1959 r. Liczba krów wynosiła 5,9 mln szt., to jest była niższa o 2,3 proc. Pogłowie trzody chlewnej liczyło 12,6 mln szt., a więc wzrosło o 12,5 proc.

Szacuje się, że produkcja mleka osiągnęła w ubr. poziom 11,9 mld litrów i mimo spadku liczby krów utrzymała się prawie na poziomie 1959 r. Produkcja żywca wołowego wzrosła o 2 proc., natomiast żywca cielęcego zmniejszyła się o 2,3 proc. w związku z przeznaczaniem większej ilości cieląt do dalszej hodowli. Produkcja żywca wieprzowego zwiększyła się o 1,7 proc.

W końcu ubr. w kraju istniało 2.091 zorganizowanych spółdzielni produkcyjnych. Średnie plony 4 zbóż w tych spółdzielniach wynosiły, wg szacunku, 18,2 q z ha i były wyższe niż w roku poprzednim o 5,2 proc.

W państwowych gospodarstwach rolnych plony 4 zbóż wzrosły o 5,3 proc. Rentowność osiągnęła 48,2 proc. ogólnej liczby PGR.

W 1960 r. poważnie wzrosły dostawy środków produkcji oraz zwiększyły się inne formy pomocy produkcyjnej państwa dla wsi. Zużycie naborów sztucznych pod ziemię w 1960 r. wyniosło ogółem 751 tys. ton (czysty składnik), a więc wzrosło o ponad 15 proc. Ogólna wartość maszyn i narzędzi rolniczych, w które zapatrzone wieś, wzrosła o ok. 24 proc.

Nastąpił dalszy rozwój kolektoryzacji, których liczba we wrześniu ubr. wynosiła 22,5 tys. — o 591 tys. członków więcej (o 7 proc. więcej niż we wrześniu 1959 r.).

Łączna suma różnego typu kredytów oraz zaliczek kontraktacyjnych udzielonych wsi wyniosła 7.879 mln zł, tj. wzrosła o 14 proc.

W dziedzinie inwestycji i budownictwa — nakłady inwestycyjne w gospodarce narodowej wyniosły w 1960 r. ok. 90 mld zł (w cenach 1959 r.). Ogółem nakłady wzrosły o ok. 6,5 proc., w tym na inwestycje produkcyjne — o ok. 8,4 proc., a na nieprodukcyjne — o ok. 3,3 proc. Nakłady na indywidualne i spółdzielcze budownictwo mieszkaniowe typu miejskiego wyniosły — wg szacunku — ok. 5 mld zł, co oznacza przekroczenie założenia planu o ok. 8 proc.

Ukończono i przekazano do eksploatacji szereg ważnych dla gospodarki obiektów inwestycyjnych, m. in. w energetyce — turbosopły o łącznej mocy 463 MW, w górnictwie — nowe poziomy w kopalniach „Wesoła” i „Rokitnica”, w hutnictwie — trzy marteny i walcownię — zgniatacz w Hucie „Warszawa”, piec martenowski i wytwórnię rur w Hucie im. Lenina, dwie baterie koksownicze w Hutie im.

Bieruta. Szereg niezmiernie ważnych obiektów i urządzeń produkcyjnych wybudowano i oddano do użytku w innych gałęziach przemysłowych i w komunikacji.

Mimo iż realizacja oddawania obiektów inwestycyjnych do użytku przebiegała na ogół pomyślniej niż w latach poprzednich, nie zostały jednak przekazane do eksploatacji w terminie ważne dla gospodarki urządzenia — w energetyce hutnictwie, przemyśle chemicznym.

W budownictwie mieszkaniowym (typu miejskiego) oddano do użytku według szacunkowych danych — około 296,7 tys. izb, co stanowi w porównaniu z 1959 r. wzrost o ok. 6,6 proc. W budownictwie spółdzielczym i indywidualnym oddano do użytku ok. 93,7 tys. izb (przekroczenie planu o 17,7 proc.). W budownictwie mieszkaniowym rad narodowych przekazano 90,9 tys. izb, co stanowi wykonanie założenia planu w 96,7 proc. Ogółem w gospodarce narodowej oddano do użytku (łącznie z budownictwem wiejskim) ok. 405,9 tys. izb, co oznacza wzrost o ok. 1 proc.

W dziedzinie transportu — przewozy ładunków wszystkimi środkami transportu publicznego wyniosły ok. 340,9 mln ton, a więc o 7,6 proc. więcej niż w 1959 r.

Stan morskiej floty handlowej zwiększył się o 15 statków i wynosił 129 statków o łącznej nośności 728,7 tys. DWT. Przeladunki w portach morskich wyniosły ponad 20,5 mln ton, czyli o 20,9 proc. więcej niż w 1959 r.

W dziedzinie handlu wewnętrznego — sprzedaż detaliczna towarów w handlu społecznym wyniosła 227,7 mld zł, co stanowi wzrost o ok. 2 proc. Liczba sklepów samoobsługowych i preselekcyjnych wyniosła z końcem ubr. 9,7 tys., przy 2,1 tys. w 1959 r. Łącznie w ubr. mie-

liśmy 110,7 tys. sklepów uspołecznionych (przybyło około 4 tysiące). Nastąpiło zmniejszenie dostaw pewnych artykułów nie żywnościowych (przy ogólnym, pełnym zaspokojeniu zapotrzebowania ludności) i wiąże się to z niższym kształtowaniem popytu na takie wyroby, jak tkaniny, radia, rowery, zegarki itp. Dostawy odzieży i obuwia utrzymano na poziomie 1959 r., wzrosły zaś dostawy mebli i elektrotechnicznego sprzętu gospodarstwa domowego.

W dziedzinie handlu zagranicznego — wartość eksportu osiągnęła 5.302 mln zł dew., co oznacza wzrost o 15,8 proc. Wartość importu wyniosła zaś 5.978 mln zł dew., a więc wzrosła o 5,3 proc. W imporcie zwiększył się udział paliw, materiałów i surowców, a zmniejszył udział maszyn, urządzeń oraz przemysłowych towarów konsumpcyjnych. Eksport do krajów socjalistycznych wzrósł w ubr. o 21 proc., w tym do ZSRR o ok. 25 proc., CSRS — o ok. 40 proc. i Jugosławii — o ok. 78 proc. Wzrosły również obroty z krajami słabo rozwiniętymi gospodarczo.

Dochód narodowy — według wstępnych danych — wzrósł o ok. 5 proc. (w cenach 1958 r.). Dotyczy to dochodu wytworzonego. Udział inwestycji (netto) w dochodzie narodowym kształtował się na poziomie roku 1959.

Wg pierwszych dotychczasowych wyników grudniowego Spisu Powszechnego, liczba ludności w Polsce wyniosła 29.731 tys. osób, z tego 14.374 tys. mężczyzn oraz 15.357 tys. kobiet. W stosunku do danych Spisu Powszechnego w 1950 r., liczba ludności zwiększyła się ogółem o 18,9 proc. Ludność w miastach i osiedlach stanowiła 48 proc. ogółu mieszkańców kraju (w 1950 r. wynosiła 39 proc.) Przyrost naturalny na 1000 mieszkańców wyniósł w 1960 r. według wstępnych danych — 14,9 wobec 19,5 w 1955 r.

Przeciętna liczba zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej wyniosła w 1960 r. 7.027 tys. osób, w tym poza rolnictwem i leśnictwem — 6.502 tys.

Osobowo fundusz plac w gospodarce uspołecznionej był w 1960 r. wyższy niż w 1959 roku o 4 mld zł, tj. o 2,9 proc. Przeciętna płaca nominalna netto w tej gospodarce wzrosła o 2,4 proc.

Wypląty z tytułu rent wzrosły o ok. 800 mln zł (8 proc.), przy jednoczesnym wzroście przeciętnej miesięcznej renty o ok. 5 proc. Nakłady na bhp wyniosły 5,7 mld zł, tj. o 5 proc. więcej niż w 1959 r.

W dziedzinie oświaty — liczba uczniów w szkołach podstawowych wzrosła o ponad 5 proc. i wynosiła we wrześniu ubr. 4.827,4 tys. Liczba absolwentów liceów ogólnokształcących w roku szkolnym 1959/60 wyniosła 30,1 tysiące, to jest wzrosła o około 7 proc. Liczba uczniów w szkołach zawodowych dla pracujących i dla młodzieży niepracującej wyniosła we wrześniu ubr. ok. 795 tys. (wzrost o 15,7 tys. — 24 proc.). W roku szkolnym 1959/60 szkoły zawodowe ukończyły 102 tys. uczniów — o 5 proc. więcej niż w roku poprzednim.

W szkołach wyższych liczba studentów na studiach dziennych wyniosła z końcem 1960 r. 107 tys., tj. o 1,6 proc. więcej niż w roku poprzednim, a na studiach wieczorowych — 11,3 tys. (o 7,3 proc. więcej). Wyższe studia dzienne ukończyło w roku ub. 15,9 tys. osób, a studia wieczorowe — 1,1 tys., a eksternistyczne i zaoczne — 3,4 tys. osób.

Liczba tytułów książek i broszur wydanych w 1960 r. wyniosła 7.305 o łącznym nakładzie 94 mln egz. Globalny nakład gazet i czasopism utrzymał się na poziomie roku poprzedniego (ok. 2.031 mln egz.). Liczba widzów w

teatrach i instytucjach muzycznych wyniosła 17,7 mln osób, a w kinach — ok. 190 mln.

W domach wypoczynkowych FWP w ubr. przebywało 565 tys. osób, a więc o ok. 3 proc. więcej, niż w roku poprzednim.

Liczba łóżek w szpitalach ogólnych wyniosła w końcu minionego roku 134,7 tys., tj. wzrosła o 3,8 tys. Liczba łóżek w sanatoriach przeciwgruźliczych wzrosła o 1,5 proc. (do 23,8 tys.).

PLAN 5-LETNI 1956-60

Wartość produkcji globalnej przemysłu uspołecznionego w cenach porównywalnych wzrosła w 1960 r., w porównaniu z 1955 r. o 58,8 proc. wobec zaplanowanych 49,1 proc. Średnie roczne tempo wzrostu produkcji globalnej w okresie 1955-60 wyniosło 9,8 proc. Produkcja środków wytwarzania wzrosła o ok. 63,4 proc. (wobec założonych w planie 50,6 proc.) a przedmiotów spożywczych — o ok. 54 proc. (wobec 47,4 proc. w planie).

Produkcja energii elektrycznej i ciepłej wzrosła o 80 proc. Produkcja hutnictwa żelaza — o 49 proc., przemysłu maszynowego i metalowego — o 111 proc., chemicznego — o 112 proc., włókienniczego — o 50 proc. i spożywczego — o 44 proc.

Zatrudnienie w przedsiębiorstwach przemysłu uspołecznionego wzrosło o 282,6 tys. osób, tj. o 10,5 proc.

W zakresie rolnictwa produkcja globalna wzrosła o 20,2 proc., w tym roślinna — o 20,5 i zwierzęca — o 19,9 proc. (plan 5-letni przewidywał wzrost o 23,7 proc.).

W latach 1956-60. przeciętne roczne plony 4 zbóż były wyższe niż w poprzednim 5-leciu o 19 proc. Pogłowie bydła zwiększyło się w okresie planu 5-letniego ogółem o 9,9 proc., w tym krów o 7,9 proc., trzody chlewnej — o 15,9 proc., a koni — o 9,6 proc. Znacznie wzrosła produkcja artykułów pochodzenia zwierzęcego: żywca — o 28 proc., mleka — o 24 proc., jaj — o 33 proc. Zużycie nawozów sztucznych pod zbiory 1960 r. w porównaniu z 1955 r. było większe o 31 proc. Liczba traktorów wzrosła o 32 proc. wobec 56 proc. założonych w planie 5-letnim. W omawianym okresie energię elektryczną doprowadzono do 429,6 tys. zagród chłopskich.

Nakłady inwestycyjne w gospodarce narodowej wyniosły w planie 5-letnim (ceny 1956 r.) ok. 307,3 mld zł. W 1960 r. nakłady inwestycyjne osiągnęły 152,4 proc. poziomu z 1955 r.

Oddano do użytku ok. 1.781 tys. izb, w tym w budownictwie mieszkaniowym typu miejskiego — ok. 1.203 tys. izb, co oznacza wykonanie założenia planu 5-letniego.

W zakresie handlu wewnętrznego sprzedaż detaliczna towarów wzrosła o 56,6 proc. (w cenach porównywalnych). M. in. wzrosły dostawy mięsa i przetworów — o ponad 70 proc., tłuszczów zwierzęcych — o ponad 100 proc., mleka — o 38,4 proc., masła — o 10 proc., cukru — o 26,8 proc., odzieży — o 92,8 proc., mebli — o 41 proc.

W latach tych dostarczone na rynek m. in. ponad 3,2 mln odbiorników radiowych, blisko 480 tys. telewizorów, przeszło 535 tys. motocykli i skuterów, ponad 1,4 mln pralek elektrycznych, ponad 6,3 mln zegarków. Liczba sklepów uspołecznionych wzrosła o ok. 23,2 tys.

W zakresie handlu zagranicznego zarówno wartość eksportu jak i importu wzrosła o ok. 48 proc. W eksporcie udział maszyn, urządzeń i sprzętu transportowego wzrósł z 13,1 do 28 proc., towarów konsumpcyjnych — z 7,2 do 10,2 proc., towarów rolnospożywczych z 15,3 do 18 proc. Zmniejszył się natomiast udział paliw, materiałów i surowców z 64,4 do 43,8 proc. W imporcie zmniejszył się udział maszyn i urządzeń z 30,9 do 27,1 proc., wzrósł natomiast udział towarów rol-

no-spożywczych z 13 do 16 proc. i przemysłowych towarów konsumpcyjnych z 4,4 do 5,4 proc. Na wykonanie zadań w zakresie eksportu niekorzystny wpływ miały zmiany cen na rynkach światowych. Obniżce uległy m. in. ceny artykułów, które odgrywają ważną rolę w naszym eksporcie, jak np. węgla, cukru, bekonu, masła, jaj i tkanin. W 1960 r. Polska utrzymywała stosunki handlowe ze 137 krajami: (w 1953 r. — ok. 90).

Dochód narodowy wzrósł — licząc w cenach 1956 r. — o ok. 40 proc., wobec założonego w planie wzrostu o 46 proc. Fundusz spożywczy zwiększył się o ok. 37 proc.

Zatrudnienie w gospodarce uspołecznionej wzrosło o ok. 8 proc. W ciągu lat 1956-1960 przeciętna płaca nominalna wzrosła o 47,5 proc. — w wyniku wzrostu wydajności pracy oraz przeprowadzenia regulacji plac, które objęły prawie wszystkie kategorie zatrudnionych w gospodarce. Najniższa płaca, która w r. 1955 wynosiła 360 zł miesięcznie, podniesiona została w 1960 r. do 600 zł, przy czym podwyżką najniższych plac objęto ponad 200 tys. pracowników. Całkowicie zwolniono od podatku od wynagrodzeń pracowników zarabiających do 850 zł miesięcznie. Równocześnie objęto obniżką skali podatku od wynagrodzeń pozostałe kategorie, tak, że z dniem 1 stycznia 1961 r. objęła ona wszystkich zatrudnionych.

Uwzględniając średni wzrost kosztów utrzymania, oceniany na podstawie badań budżetów rodzinnych, przeciętna płaca realna na 1 zatrudnionego w gospodarce uspołecznionej wzrosła o 29 proc., co stanowi prawie pełne wykonanie planu, przewidującego wzrost plac realnych o ok. 30 proc. Znacznie wzrosły w ciągu 5-lecia także inne dochody ludności, jak np. wypląty z funduszu zakładowego i nagród, oraz z tytułu zasiłków rodzinnych.

Najniższa renta starsza podniesiona została ze 160 zł miesięcznie w 1955 r. do 500 zł w 1960 r. Wydatki na ten cel z budżetu państwa wzrosły z 3,1 do 11,1 mld zł, tj. 3,6 raza. W tym samym stopniu jak płace realne — wzrosły dochody ludności chłopskiej (przeznaczone na konsumpcję), które na podstawie wstępnych szacunku, były w 1960 r. o ok. 29 proc. wyższe niż w 1955 r.

Równolegle ze wzrostem dochodów ludności nastąpiło w latach planu 5-letniego poważne zwiększenie wydatków z budżetu na cele socjalno-kulturalne, służące średnio do zaspokojeniu potrzeb ludności. Bieżące wydatki budżetowe (bez inwestycji) na ten cel wzrosły ogółem blisko 2-krotnie, w tym na oświatę i wychowanie o 99 proc., na cele socjalne — ponad 2-krotnie, na cele kulturalne — o 78 proc.

Liczba uczniów w szkołach podstawowych w obecnym roku szkolnym jest wyższa w porównaniu z rokiem szkolnym 1955/56 o 42,6 proc., liceów ogólnokształcących o ponad 29 proc. Liczba absolwentów szkół zawodowych utrzymała się na poziomie 1955 r., w szkołach wyższych — według danych na koniec ubr. — liczba studentów na studiach dziennych była niższa w porównaniu z r. 1955 o 9,9 proc., na studiach wieczorowych zaś — o 20,6 proc., natomiast na studiach zaocznych i eksternistycznych poziom ten był wyższy.

Liczba kin państwowych i związkowych wzrosła w minionym 5-leciu o 21,7 proc.

W domach wypoczynkowych FWP przebywało w ubr. o 24,2 proc. więcej osób niż w r. 1955, zaś młodzieży szkolnej i dzieci na różnego typu wczasach, koloniach i obozach było o 57 proc. więcej.

Liczba łóżek w szpitalach zwiększyła się w latach planu 5-letniego o 18,2 proc.

I Zimowa Spartakiada Armii Zaprzysiężonych

- Rysula rozdzielił trójkę świetnych biegaczy radzieckich
- Koczkina zwycięzcą kombinacji klasycznej
- Sukces Rumunów w slalomie gigancie

W środę podczas Spartakiady Armii Zaprzysiężonych w Zakopanem, rozstrzygnięty się losy aż w trzech konkurencjach. U stóp Drużki Krokwi odbywał się bieg na dystansie 15 km, w którym również toczyły się kombinatory. Miał on dla nich zdecydować o ostatecznych wynikach w kombinacji klasycznej po odbyciu już uprzednio we wtorek konkursu skoków. Podczas, gdy na dole walczyli biegacze i kombinatory, na Kasprowym Wierchu toczyły się „alpejszczyki” w drugiej kolejnej swojej dyscyplinie w slalomie gigancie.

O godz. 9 rano w 1 min. 15 sek. padł na dystansie 15 km wyruszyło 27 biegaczy a następnie za nimi 13 kombinatorów.

Oczywiście główne zainteresowanie skupiło się na klasycznym narciarskim sprincie — piętastce, w której miało dojść do pojedynku pomiędzy czolowymi biegaczami świata — reprezentantami Związku Radzieckiego, a znajdującymi się w czolowie środkowoeuropejskiej Polakami, Niemcami i Czechosłowakami.

Sam start zawodników odbywał się przy gęsto padającym mokrym śniegu. Na trasie, były więc bardzo trudne warunki, wymagające od zawodników doskonałej kondycji oraz wysokiej umiejętności smarowania nart.

Cały bieg na dystansie 15 km był jednym pasmem przyjemnych niespodzianek, których autorami byli nasi reprezentanci.

Od pierwszych metrów dystansu

tempo biegu było niezwykle silne. Dyktowali je zawodnicy radzieccy i Polacy.

Oficjalne meldunki po 3 km donoszą, że pierwsze miejsce zajął Polak Rysula w czasie 19.03,2, drugie Kondakow (ZSRR) — 19.10,0, trzecie Waganow (ZSRR) — 19.18,0, czwarte Mariniczew (ZSRR) — 19.41,0, piąte Gut-Misiaga (Polska) — 19.59,2, szóste Budny (Polska) — 20.04,5. Taki układ, z Polakiem na czelu wywołał oczywiście ogromną sensację.

Koalicja radziecko-polska również i na następnych 5 km utrzymuje świetne tempo i nawet na chwilę nie daje dojść do głosu reprezentantom pozostałych 7 państw.

Po 10 km biegu komisja zmierzła w czasie następująco:

- 1) Rysula 44.18,8
- 2) Waganow 44.30,4
- 3) Kondakow 44.35,6
- 4) Mariniczew 46.00,2

Za tą czwórką, która uzyskała wyraźną przewagę, stawkę pozostałych biegaczy prowadził nasz reprezentant Gut-Misiaga i Budny.

Jeszcze na 12 km biegu kolejność ta pozostawała bez zmian. Dopiero 3 km przed metą nastąpiły zasadnicze rozstrzygnięcia.

Rysula, który nieco źle rozłożył siły, których zabrakło mu na piaszczystych odcinkach trasy tuż przed metą, dał się ostatecznie wyprzedzić Waganowowi i Kondakowowi. Zdobył jednak trzecie miejsce w znakomitym czasie 1:04.28,2, wyprzedzając o przeszło minutę, zaliczającego się do czołówek świata Mariniczewa.

Świetnie radził sobie również nasz drugi reprezentant niepozorny i mały Gut-Misiaga, który zdobywając piątą pozycję, osiągnął w dotychczasowej swej karierze, życiowy sukces. Trzeci nasz reprezentant Budny dostrzelił na

ostatnich metrach biegu, dał się wyprzedzić Niemcowi Werneroowi zajmując ostatecznie 7 miejsce.

Slalom gigant rozegrano w kotle Kasprowego Wierchu. Trasa liczyła 1.500 m przy różnicy wzniesień 400 m. Ustawiono na niej 54 bramki. Choć za sama trasa nie była trudna, to jednak tym razem warunki atmosferyczne były wyjątkowo ciężkie. W tatrach wiał silny wiatr, padał śnieg, a Kocioł Kasprowego wypełniała gęsta mgła, bardzo utrudniająca widoczność.

Sukces reprezentantów Rumunii jest w pełni zasłużony, chociaż stanowi to pewnego rodzaju niespodziankę. Swoje powodzenie zawdzięczają oni przede wszystkim dużej brawurze. Młodzi zawodnicy, liczący po 23 lata, nie ulegli się renowy swoich bardziej doświadczonych przeciwników. Balan, który w slalomie specjalnym wypadł najlepiej z zagranicznych „alpejszczyków”, w środę jeszcze raz potwierdził swoją dużą klasę.

Wyniki trzeciego dnia Spartakiady

WYNIKI BIEGU NA 15 KM DO KOMBINACJI KLASYCZNEJ

- 1) Gusakov (ZSRR) 1.08.09,4
- 2) Albrecht (NRD) 1.08.33,8
- 3) Polankowy (Polska) 1.09.15,4
- 4) Oleksak (CSRS) 1.09.42,7
- 5) Koczkina (ZSRR) 1.09.45,9
- 6) Priachin (ZSRR) 1.09.56,2
- 7) Karpel (Polska) 1.10.06,6

WYNIKI KOMBINACJI KLASYCZNEJ

- 1) Koczkina (ZSRR) 459,0 pkt.
- 2) Karpel (Polska) 438,3
- 3) Gusakov (ZSRR) 438,0
- 4) Herzer (NRD) 434,5
- 5) Neuendorf (NRD) 427,1
- 6) Kuthejl (CSRS) 427,0
- 7) Albrecht (NRD) 424,1
- 8) Oleksak (CSRS) 423,2
- 9) Polankowy (Polska) 418,7
- 10) Suva (CSRS) 418,9

WYNIKI W BIEGU NA 15 KM W KONKURENCJI OTWARTEJ

- 1) Waganow (ZSRR) 1.03.09,8
- 2) Kondakow (ZSRR) 1.03.36,1
- 3) Rysula (Polska) 1.04.28,2
- 4) Mariniczew (ZSRR) 1.05.46,5
- 5) Gut-Misiaga (Polska) 1.06.30,4
- 6) Kuno Werner (NRD) 1.07.31,3
- 7) Budny (Polska) 1.07.33,9

KLASIFIKACJA OFICJALNA SLALOMU GIGANTA

1. Balan (Rumunia) 1.36,9
2. Tarabas (Rumunia) 1.34,5
3. Sobanski (Polska) 1.39,2
4. Ciaptak (Polska) 1.39,7
5. A. Czarniak (Polska) 1.39,8
6. Kurajew (ZSRR) 1.43,9

Komunikat Totalizatora

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w specjalnym konkursie sportowym Totalotek z dnia 5 lutego 1961 r. stwierdzono:

- 1 rozwiązanie z 6 traf. wygr. ok. zł 1.000.000
- 5 rozw. z 5 traf. prem. wygr. po ok. zł 259.436
- 122 rozw. z 5 traf. zw. wygr. po ok. zł 11.664
- 6.334 rozw. z 4 traf. wygr. po ok. zł 325
- 133.418 rozw. z 3 traf. wygr. po ok. zł 17

Z uwagi na okres reklamacyjny (7, 8, 11 dni) wysokość nagród może ulec zmianie.

Z ostatniej chwili

W dniu wczorajszym w Bydgoszczy hokeiści Armii Czechosłowackiej pokonali Polskę 5:2, a Rumunia pokonała w Toruniu NRD również 5:2.

Szkoła dowódców

TO TU? SZKOŁA OFICERSKA w przepięknej pełnej zieleni i spokoju dzielnicy willowej? Zawsze wyobrażałem ją sobie jako kompleks surowych, ponurych maszynek, gdzie przy wyludnionym piaszczystym poligonie. A tutaj — patrzcie. Trawniczki, klomby, tyle drzew i jaki spokój? Spokój jednak, którym zachwycał się mój towarzysz został zakłócony z chwilą przejścia bramy i minięcia pasistej budki wartownika. Na rozległym placu panował ruch i unosił się ggieł motorów.

Kolejno jeden za drugim wjeżdżały na wiodącą ku bramie drogę opancerzone

— No to co ci ludzie robią? Przecież piechota, jak sama nazwa wskazuje powinna maszerować, a nie rozbić się pojazdami.

— Ej bracie, daleko był tam domaszerał — wtrącam. Teraz piechota per pedes chodzi tylko na defiladach, a poza tym — jak na załączonym obrazku.

— Tak nie jest — mówi oficer. Na sprawność fizyczną, wytrzymałość i odporność zwracamy dużą uwagę. Maszerować też trzeba umieć. Ale przy dziślej rozwoju techniki anachronizmem byłoby poleganie na własnych nogach i dlatego motoryzacja piechoty stała się koniecznością.

skiego. To jej wychowankowie prowadzili do boju wielu żołnierzy I i II Armii na ich zwycięskim szlaku. Oni również szkolili młodego żołnierza w wyzwolonej ojczyźnie, wykształcili wielu dowódców, wychowawców dzisiejszego wojska.

Portrety wykładowców i wychowanków szkoły, jej historię znajdujemy na tablicach honorowych. Są tu także fotografie przodowników wyszkolenia i prymusów szkoły, którzy obecnie dowodzą już samodzielnie pododdziałami.

Nie zdążyliśmy jednak obejrzeć wszystkiego, gdyż nasz przewodnik zabrał nas gazikiem na zajęcia w polu. Obserwowaliśmy wypad grupy szturmowej. Młodzi podchorążowie w zgrabnie uszytych kurtkach z „misiowym” kołnierzem, atakowali jakieś umocnienia. Zachłystywały się seriami karabiny maszynowe. Głucho wybuchały petardy. Z rykiem silników szły naprzód ciężkie czołgi.

Po ćwiczeniach chłopcy podnieśli i zadowoleni wrócili do koszar. Jedliśmy z nimi razem obiad w podchorążackiej kuchni. Byli zadowoleni i tryskali zdrowiem.

— Jak tam nasi następcy w cywilu? — spytał jeden z nich. Bo my już w tym roku dostajemy gwiazdki. Najstarszy rocznik. Napisać niech się nie boją wojskowego życia. Widzicie jak tu u nas jest.

Widzieliśmy. Nie tylko wspaniale wyposażone sale wykładowe i naukowe ale piękną halę gimnastyczną, świetlice z telewizorami, bilardem i wszystkimi urządzeniami, własne kino



Oficer piechoty musi doskonale posługiwać się nowoczesnymi środkami łączności. Na zdjęciu: na zajęciach z radiostacją.

wyświetlające najciekawsze filmy. Dowiedzieliśmy się, że podchorążowie systematycznie chodzą na występy zespołów artystycznych, do teatru, opery i operetki, na imprezy sportowe. Widzieliśmy, że mają nie tylko świetne warunki do nauki, ale i do wszechstronnego rozwoju. Pod kierunkiem doświadczonych wychowawców młodzi chłopcy, przybyli do Wrocławia z całej Polski, przekształcają się w pełnowartościowych oficerów, dowódców i nauczycieli młodego żołnierza.

Kiedy opuszczaliśmy szkołę, w bramie zetknęliśmy się z grupką podchorążków wybierających się do miasta. Z drugiej strony parkanu — niby to obojętne na wszystko — przechadzały się dziewczęta — ich sympatie.

— Macie widzę powódzenie u wrocławianek — zagadnąłem jednego z podchorążych. Odpowiedział był szeroki uśmiech. — Władzimy — za piechurę panny sznurem — panie redaktorze.

W. Sz.



BTR-y — opancerzone wozy bojowe za chwilę wyruszą na defiladę.

wozy, z groźnie sterczącymi nad dachami szoferek lu fami ciężkich karabinów maszynowych. Na wozach młodzi chłopcy w stalowych hełmach.

— Popatrz — Beteery! I to się ma nazywać piechota! Jadą sobie jak na wycieczkę!

Staliśmy, przyglądając się mijającym nas pojazdom. Za pancerkami przejechały ciągniki z przyczepionymi dwu- lub czterolufowymi sprzężonymi przez ciwlotniczymi karabinami maszynowymi dużego kalibru. Później podobne ciągniki z działami. Potem ciężarówka z podchorążymi i moździerze. Na końcu zgrzytającą gąsienicami przetoczyły się potężne ciska kilku czołgów.

Mój towarzysz otwierał szeroko zdumione oczy.

— Ty, słuchaj, może myślisz, że trafili? Przecież tu nie ma ani jednego piechura! Artyleria, broń pancerna. Może to nie ta szkoła?

— Ta sama, panie redaktorze — wtrącił z uśmiechem towarzyszący nam kapitan. Oficerska Szkoła Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.

— No dobrze, ale po co te czołgi i działa?

— Po pierwsze — nasycenie piechoty bronią maszynową, artylerią itp. jest dziś większe niż kiedykolwiek, a po drugie — oficer piechoty jest dowódcą ogólnowojskowym, stawia zadania czołgom, saperom, artylerii, musi więc znać sprzęt i działanie innych rodzajów broni. Dlatego nasi podchorążowie zaznajamiają się i z BTR-em i z czołgiem, z działem bezodrzutowym i nowoczesną radiostacją. Przyszli oficerowie muszą posiadać wszechstronną wiedzę wojskową.

Idziemy dalej. W salach wykładowych trwa nauka. Młodzi chłopcy w zielonych mundurach pochyleni nad stolikami studiują mapy. W innym pomieszczeniu podchorążych w tempie kaemu wlicza dane techniczno-taktyczne pistoletu maszynowego. Gdzie indziej historia, nauka o tradycjach oręża polskiego.

Sama szkoła ma także piękne tradycje. Założona w ZSRR w Riazaniu szkoła liczne zastępy oficerów Odrodzonego Wojska Pol-



Najprzyjemniejszy moment w życiu podchorążaka. Pierwsze gwiazdki otrzymane po promocji. Jesteśmy oficerami.

Rozmowy z wyborcami

JAN K., RUDNA WIELKA K. RZESZOWA

10 kwietnia odbędą się wybory do rad narodowych wszystkich szczebli, a więc do Wojewódzkiej, powiatowych, miejskich, osiedlowych i gromadzkich oraz wybory do Sejmu. Głosowanie odbywa się równocześnie na posłów i radnych. Wyborca otrzyma od obwodowej komisji wyborczej karty do głosowania do Sejmu i do rad narodowych.

Jeżeli chodzi o liczbę posłów w Sejmie to się mylicie i zakład przegraliście. Przed wojną zasiadało w Sejmie 444 posłów. W czasie ostatniej kadencji było ich 459. Natomiast liczbę posłów w nowym Sejmie ustalono na 460, a więc o jednego posła więcej. W sprawie tej okazało się konieczne dokonanie zmiany w przepisie konstytucyjnym, który ustalał, że liczba posłów w Sejmie powinna się kształtować w stosunku 1 poseł na 60 tys. mieszkańców. W warunkach szybkiego wzrostu liczby mieszkańców kraju oznaczałoby to nierzadki nieuzasadniony znaczny wzrost liczby posłów w kolejnych wyborach.

STANISŁAW MAŁYK Z GORLIC pyta, na czym polega demokratyczny charakter wyborów.

Odpowiadamy. Wybory do Sejmu i rad narodowych w naszym kraju mają charakter demokratyczny, nie tylko dlatego, iż na zasadach demokracji socjalistycznej oparte jest nasze państwo, nasz ustrój. Demokratyczny charakter wyborów określa także zasady prawne aktu wyborczego. Są to przede wszystkim wybory powszechne, a więc obejmujące wszystkich bez wyjątku obywateli (od 18 lat), równa, a więc każdemu obywatelowi przysługuje tylko jeden głos, bezpośrednio, a więc każdy obywatel osobiście współdecyduje o wyniku wyborów, w głosowaniu tajnym, a więc w warunkach swobodnego wyrażania swej woli.

Demokratyczny charakter naszych wyborów — to również sam przebieg kampanii wyborczej, treść całego okresu przedwyborczego, a więc to, co jest zjawiskiem powszechnym — wzrost aktywności obywateli, szeroka i swobodna dyskusja, w której wyborcy wysuwają nakazy dla posłów i radnych, formułują wnioski i postulaty i zgłaszają uwagi krytyczne. Państwo sprzyja tej aktywności, pobudza ją, a posłowie i radni zobowiązani są rozliczać się przed wyborcami z realizacją ich postulatów oraz utrzymywać z nimi ścisłą więź.

Czytelników prosimy o przysyłanie pytań związanych z wyborami, na które będziemy odpowiadać na łamach naszej gazety.

Już ponad 2 mln złotych zebrano na budowę telestacji z opłat przy sprzedaży alkoholu

Z dniem 1 grudnia ubr. wprawdzie została przez Woj. Kom. SFOS akcja pobierania dodatkowych opłat przy sprzedaży alkoholu — z przeznaczeniem na budowę rzeszowskiej telestacji. Za dwa pierwsze miesiące (grudzień i styczeń 1961) do Wojewódzkiego Komitetu Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy wpłynęło już ponad 2 mln zł. Tutaj należy zaznaczyć, że jeszcze nie wszystkie placówki handlowe (zwłaszcza Gminne Spółdzielnie „SCH”) wpłaciły zebrane kwoty.

Szkoda tylko, że rosnący fundusz na budowę telestacji w tym wypadku wiąże się z dalszym wzrostem spożycia alkoholu. Na pewno ponad milion złotych miesięcznie to stanowi-

czo za dużo, zważywszy jakie straty ponosi społeczeństwo poprzez nadmierne spożycie alkoholu.

Stary dąb czeka na ratunek

Przyszła kryzys na Matyska. To przystawie może nasunąć się na myśl każdemu, kto spotka się „oko w oko” z dębem-obrzymym rosnącym na resztówce podworskiej w Januszkowicach, pow. Jasio. Przez 700 niemal lat dąb ten dzielnie bronił się przed schronieniami. Ostatnio jednak próchnica zaatakowała go wewnątrz dość silnie i należałoby pomyśleć o jakimś zabiegu „lekarzkim”.

Spodziewamy się, że specjaliści zajmą się pieczołowicie leczeniem staruszka.

Co się w Polsce nowego produkuje, buduje, projektuje...

KOŁOWROTY I ŁADOWARKI

Do programu produkcyjnego wytwórni maszyn górniczych w Nivce wchodził w tym roku lekka ładowarka oraz lekkie, nowoczesne kołowroty przeznaczone do mechanizacji prac dolowych. Ma-

szyny tego typu, niezwykle potrzebne w kopalniach, sprwadane były dotąd z zagranicy.

W PIĘCIOLECIU WIĘCEJ NIŻ W PIĘTNASTOLECIU

W bieżącym pięcioleciu nasz przemysł stoczniowy

zbuduje 300 statków o łącznym tonażu milion 820 tys. TDW, czyli o jedną trzecią tonażu więcej niż wybudował w okresie ubiegłego piętnastolecia, a więc od początku swojego istnienia. Podkreślić warto, że coraz więcej typów statków budować będą stocznie w dużych seriach. Produkcja wielkoseryjna obejmie m.in. drobnicowce 10.300 TDW, bazy — przetwórnice 10.000 TDW, trampy 14.500 TDW, drobnicowce 9.300 TDW, statki do przewożenia drewna 5.900 TDW, trawlerzy 350 TDW i trawlerzy — przetwórnice 1.200 TDW. Produkcja wielkoseryjna pozwala na szerokie stosowanie udogodnień technicznych i prowadzi do zmniejszenia kosztów własnych.

PIERWSZE MASZYNY MELIORACYJNE Z GŁOGOWA

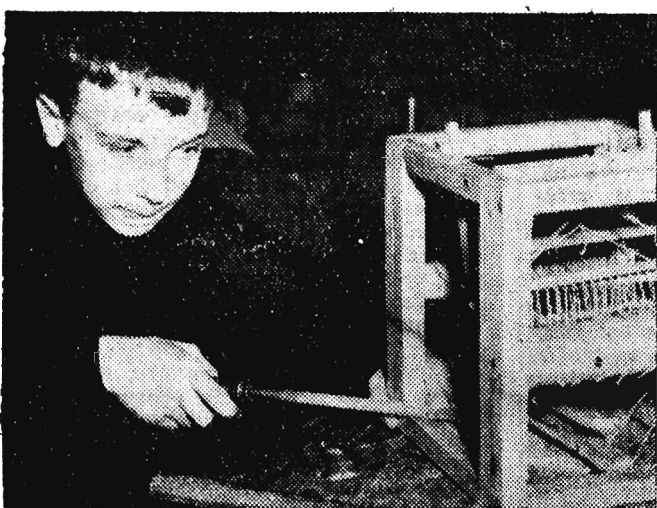
Fabryka maszyn budowlanych w Głogowie podejmuje produkcję pierwszych urządzeń melioracyjnych. W tym

roku uruchomiona zostanie produkcja pogłębiarki wielonaczyniowej na pontonie o wydajności 58 m sześć./godz. oraz pogłębiarki chwytakowej, również na pontonie, o wydajności 80 m sześć./godz. Na podkreślenie zasługuje fakt szybkiego przygotowania i uruchomienia produkcji tych maszyn. Inne fabryki — w Toruniu i Ostrówku — rozpoczęły budowę koparek do czyszczenia rowów melioracyjnych i głębenia rowów drenarskich.

DO MINIATUROWYCH ODBIORNIKÓW — MINIATUROWE BATERYJKI

Posiadacze turystycznych odbiorników radiowych przyjął mają niewątpliwie z zadowoleniem nowy asortyment poznajskiej wytwórni „Centra”: fabryka ta rozpoczyna produkcję (wielkoseryjną) miniaturowych baterijek do przenośnych, turystycznych radioodbiorników. Produkcja pokryje potrzeby krajowe i będzie przedmiotem eksportu.

Szkoła bliżej życia



Wykonany własnoręcznie w pracowni szkolnej miniaturowy warsztat tkacki, to na pewno powód do dumy... CAF — fot. Tymński

Pracują na normach technicznych

Od połowy ubiegłego roku załoga Zakładów Prefabrykatów Żelbetonowych w Przemysłu pracuje w oparciu o normy techniczne. Wprowadzono je tutaj biorąc za podstawę własne doświadczenia, gdyż szczytła do linii wysokich napięć produkujemy w naszym kraju od niedawna. Normy przyjęły się. Dobra organizacja pracy umożliwiła podniesienie produkcji, a co za tym idzie zarobków robotników. Doszło

do tego, że w pierwszych dniach stycznia br. na wniosek grupy ZMS podniesiono normy o 2 proc. Ostatnio uruchomiono tu trzecią zmianę. Przewiduje się wprowadzenie nowego asortymentu szcudeł. Jak z powyższego wynika, przy dobrej organizacji pracy wprowadzenie norm technicznych nie odbija się na wykonywaniu planów ani też zarobkach załogi, lecz przeciwnie zwiększa je. (z)

MIŁOŚĆ I ROZSADEK

N AUKOWIEC ZAJMUJE się demografią i wskaźnikami przyrostu naturalnego. Prosty człowiek troszczy się o swoje dzieci. Jeden i drugi mówi o tym samym, a jednak często nie rozumieją się wzajemnie. Czy rolę „ tłumacza ” ma odegrać publicysta? A jeśli tak, to przynajmniej, że niewdzięcznego podjął się zadania. I to z wielu względów. Człowiekowi, który myśli kategoriami spraw rozgrywających się we własnych czterech ścianach, trudno podsumować argumenty najeżone takimi słowami, jak „ akumulacja ”, „ tempo wzrostu ” itp. Taki człowiek, a przecież takich jak on jest większość, uważa liczebność własnej rodziny za swoją prywatną sprawę, a każdego kto się do tego wtrąca — za intruza.

Nie wszyscy, oczywiście, są nieświadomi. Wielu jest takich, którzy z premedytacją popierają niczym nie regulowany przyrost naturalny. W pierwszym rzędzie zaliczyć tu należy kler katolicki, głuchy na wszelkie argumenty natury ekonomicznej, socjalnej, wychowawczej itp. itd. Warto tu przytoczyć wypowiedź wysokiego dostojnika kościelnego, który, odwiedzając pewien włoski przytułek (!) dla matek, oświadczył tam: „ Nie obawiajcie się wielu dzieci. Bóg stworzył ten świat nie po to, by go przekształcić w cmentarz. Bądźcie dobrymi matkami, Pan Bóg pobogosi wasi większe talerze jada! ” Te słowa — wypowiedziane w przytułku — zakrawają na nagiwanie się z nędzy.

Ale świadome macierzyństwo ma i innego rodzaju przeciwników. Mówią oni tak:

Teoria Malthusa o konieczności regulacji urodzin z powodu braku odpowiedniego przyrostu produkcji żywności jest fałszywa, a więc my, marksiści, nie powinniśmy dążyć do ograniczania przyrostu naturalnego. Zresztą ludność jest także czynnikiem rozwoju ekonomicznego.

Coż za pomieszanie pojęć! Po pierwsze Malthus nie mówił o regulacji urodzin, tylko o tym, że wszystkie zjawiska zmniejszające liczbę istniejącej ludności, a więc również wojny, zarazy itp. są dla ludzkości korzystne. Po drugie, problemu przyrostu naturalnego nie zamierzamy rozpatrywać z punktu widzenia głodu, lecz z punktu widzenia dobrobytu. I to jest zapewne płaszczyzna, na której ekonomista — demograf i prosty człowiek powinni znaleźć wspólny język. Dobrobytu chce każdy, jednak wielu z nas zapomina o tym, że droga do dobrobytu jest drogą społecznego rozsądku. Także w tej dziedzinie, o której tu mowa.

JESZCZE O WIELE ZA DUŻO

Powiedzmy na wstępie, że ogromne straty biologiczne, jakie Polska poniosła w czasie ostatniej wojny, zostały już odbudowane. Gęstość zaludnienia (95 mieszkańców na 1 km kw.) jest wyższa niż przed wojną o 5 procent. A jak przedstawiają się perspektywy najbliższych lat piętnastu? Otóż, jak wynika z analiz przeprowadzonych pod kierunkiem mgr Jerzego Holzera, zaludnienie Polski w 1975 roku wyniesie od 36 do 38 mln mieszkańców. Najbardziej prawdopodobna jest liczba 37,5 mln. A oto tabela ilustrująca przyrost naturalny w Polsce w okresach 15-letnich:

niejszy, że w porównaniu z zagranicą nasz przyrost naturalny jest nadal zbyt wysoki. Oto tabela ilustrująca

	Stan ludności w tys. 1960	1965	Przyrost ludności
Europa (19 państw)	344.846	354.064	9.120
w tym			
5 państw demokr. lud.	79.703	83.761	4.058
Polska	29.953	32.270	2.317

Tak więc jedna czwarta całkowitego przyrostu ludności 19 państw europejskich i blisko 60 proc. przyrostu ludności 5 państw demokracji ludowej przypada w latach 1960-65 na nasz kraj! Przyrost ludności równy naszemu osiągną w tym czasie łącznie trzy największe pod względem liczby ludności państwa Europy: Wielka Brytania, Francja i Włochy. Liczba ludności tych krajów przewyższała w roku 1955 zaludnienie Polski blisko 5-krotnie!

NADMIERNY PRZYROST CONTRA DOBROBYT

W dobie współczesnego postępu technicznego zawodzi teza, że im liczniejsza ludność, tym większa produkcja, a więc tym wyższy dobrobyt.

W państwie socjalistycznym, które konstytucyjnie gwarantuje prawo do pracy, nadmierny przyrost ludności stawa się wobec dylematu: albo musimy zwiększyć nadmiernie udział inwestycji w dochód narodowy, albo stosować zacofaną technikę. Udział inwestycji w dochód narodowy nie może jednak przekroczyć pewnej wielkości, gdyż grozi to przejściowym obniżeniem dobrobytu. Sytuację taką mieliśmy w latach 1951—1953 i nikt nie powie, że był z tego zadowolony. Natomiast przy ograniczonych środkach inwestycyjnych sprawa przedstawia się tak, że im więcej trzeba stworzyć stanowisk roboczych, tym mniej mogą one być nowoczesne i wydajne, a więc tym niższy dają przyrost produkcji i dochodu narodowego na głowę ludności.

Wyższa produkcja, przy mniejszej liczbie ludności, oznacza możliwość osiągnięcia takiego poziomu dobrobytu, jaki jest niemożliwy do uzyskania w sytuacji odwrotnej.

Ale nadmierny przyrost ludności godzi w dobrobyt kraju, który dopiero się wydobywa ze stanu zacofania, również w inny sposób. Wyższy przyrost ludności oznacza, że przez „ pierwsze ” 16-

stan i przyrost ludności Polski w latach 1960-65 na tle państw europejskich:

20 lat zwiększa się ilość osób na utrzymaniu — osób, którym trzeba zapewnić mieszkanie, wyżywienie, ubranie, szkołę i opiekę lekarską w ramach niezwiększonego jeszcze funduszu dochodu narodowego. W obecnej sytuacji ludność naszego kraju zwiększa się o około 500 tys. osób rocznie, dla których potrzeba co najmniej 300 tysięcy nowych izb. Licząc koszt jednej izby na 30 tys. złotych, otrzymujemy wydatek rządu 9 miliardów złotych rocznie, co stanowi więcej niż jedną trzecią rocznego przyrostu dochodu narodowego! A przecież musimy jeszcze zaspokajać tak pilne potrzeby ludzi, którzy dziś żyją w złych warunkach mieszkaniowych...

I pomyśleć, że w tej sytuacji dostojnicy kościoła wciąż jeszcze i głoszą, że Polska powinna mieć 80 mln mieszkańców. Każdy człowiek, który nosi w swym sercu troskę o dobro naszego kraju i czuje się odpowiedzialny za jego rozwój, wie, że miłości do dzieci musi towarzyszyć rozsądek przy powiększaniu rodziny. Jest to konieczne nie tylko ze względów ekonomicznych. Ale to już stanowi zupełnie inny problem.

STANISŁAW ALBINOWSKI

Wiernicza stacja badawcza

Na wzór Instytutu Naftowego im. Gubkina w Moskwie urządzone zostanie w Oddziale Terenowym IN w Krośnie swego rodzaju badawcza stacja wiernicza. Dla placówki tej zakupiono w Związku Radzieckim nowoczesne, małomocne urządzenie wiernicze ZIF-1200 A. Wkrótce aparat zainstalowany zostanie na dziedzińcu krosnińskiego zakładu.

Przy jego pomocy naukowcy rozwiązywać będą szereg zagadnień związanych z techniką wiercenia. Prowadzone będą m. in. badania w zakresie efektywności pracy świrdów grzyzowych, wielkości momentu skręcającego w przewodzie wierniczym wywołanego przez opór skały itp.

Muzeum — jedyne w Polsce



Wśród wielu zabytków Krakowa mniej znane jest Muzeum Historyczne Aptekarskiej mieszczące się przy ul. Basztowej. Powstało ono z inicjatywy dr Stanisława Pronia, obecnego dyrektora Muzeum. Dzięki jego wieloletniej i prawdziwie mroźczej pracy — placówka liczy już dziś ponad 14 tys. eksponatów. Na zdjęciu: Dr Proń w swoim „kerolewie” — jednej z sal średniowiecznych (XIV w.). FOT — CAF

List do redakcji

Zdziwiłem się...

PANIE REDAKTORZE! Z zainteresowaniem przeczytałem artykuł E. Wisza, zamieszczony w „Nowinach Rzeszowskich” w dniu 2 lutego br. pt. „Historia pełnego pieniactwa”, z którego ze zdumieniem dowiedziałem się, że dotąd toczy się jeszcze proces sądowy o zwrot gospodarstwa rolnego z powództwa przebywającej w USA spadkobierczyni majątku rolnego, a skarbem państwa i dzierżawcami tego gruntu. Sprawa własności takich gruntów została ostatecznie uregulowana przed trzema laty, a w szczególności w ustawie — z dnia 12 marca 1958 r. o sprzedaży państwowych nieruchomości rolnych ogłoszonej w Dzienniku Ustaw nr 17 poz. 71. Artykuł 9 tej ustawy brzmi: „Nieruchomości rolne i leśne objęte we władanie państwa do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy przejmują się na własność państwa bez względu na ich obszar, jeżeli znajdują się one nadal we władaniu państwa lub zostały przekazane przez państwo w użytkowanie innym osobom fizycznym lub prawnym”. W tej sprawie zostało ponadto wydane orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 29 września 1959 r. (Sygnatura I CR-689/59).

Dzierżawcy gruntu, do którego rości sobie pretensje Sura Schachter i Jan Białas mogą więc „ spać spokojnie ” i nie narażać się na koszty dalszego prowadzenia procesu, gdyż jego ostateczny wynik jest przesądzony na ich korzyść. Jeżeli jednak — co wynika z treści artykułu — sprawa tego pola nie została jeszcze definitywnie załatwiona należy interweniować u prezesa Sądu Wojewódzkiego o spowodowanie wydania postępowania umarzającego w oparciu o cytowaną ustawę i zarządzenia, i doręczenia odpisu takiego postanowienia wszystkim dzierżawcom włączonym w ten proces, aby nie denerwowali się przewlekaniem sprawy w nieskończoność.

Mgr MARIAN KOCIELSKI
Przemysł, Waryńskiego 9

Przyrost ludności

	w liczbach absolutnych	w procentach pozostałości stanu
1924 — 1938	6.697 tys. osób	tj. o 23 proc.
1946 — 1960	7.150 tys. osób	tj. o 30 proc.
1961 — 1975	7.530 tys. osób	tj. o 25 proc.

Oczywiście, każdy może sprawdzić w roczniku statystycznym, że przyrost naturalny w ostatnich latach uległ pewnemu zmniejszeniu. O ile w latach 1950—1956 utrzymywał się on na poziomie około 1,9 proc. rocznie, to w r. 1957 spadł do 1,8 proc., w r. 1958 do 1,79 proc., a w roku 1959 — do 1,63 proc. Można nie wątpić, że ewolucja ta jest w poważnym stopniu rezultatem ak-

cji na rzecz świadomego macierzyństwa, jaka przed kilkoma laty została u nas podjęta. Z drugiej jednak strony trzeba zauważyć, że działalność w tej dziedzinie ostatnio osłabia, a osiągnięte dotychczas wyniki nie są jeszcze bynajmniej zadowalające. To, co zrobiliśmy do tej pory, to tylko pierwszy, i to bynajmniej nie decydujący krok. Problem jest tym waż-

— Jak będzie można wyżyć — odpowiedziała żalownie — to ja nie wrócę do domu. Już dziś nie wrócę. Ona wie, że tu przyszła. Nie daruje mi... Tylko mamy mi żal. Właśnie przyszły sąsiadki, wypily po kieliszku wódki, a ja pierze a mamie coś się bajdurzy jakby we śnie. Groch się jej zaplątał w pierze i to jest znak, że coś się stanie złego. To prawie to samo co wyrwany zęb. Co się stanie? Siostra mi nie daruje — patrzyła z melancholią. Kosmyk włosów spadł jej na czoło pomazane miedzianym odbłaskiem płomienia. Spojrzała na mnie uważnie i zła się, nazło ją zobojętnienie. Wyciągnęła przed siebie nogi obute w nowe trzewiki koloru wiśniowego, dłoń ułożyła płasko na udach. Teraz zauważyłem kosztowną, pluszową sukienkę. Ubrała się, jak na zaręczyny.

— A kochasz się?
Usta ledwie wymęczyły:
— Czemu ja taka nieszczęśliwa? Czy wszyscy tacy nieszczęśliwi?
Czułem, że ślad za którym kroczyłem znów mi się rozpyływa w jali współczucia. Należało się spieszyć. Bo w końcu rozpiąć się. Wstałem niby pogromca z gestem „dość zabawy” i powoli, bez brutalności wykreśliłem ręce dziewczyny do tyłu, układając je na plecach.
— A teraz powiedz, jak na spowiedzi, co ty wynosisz z Komitetu?
— Nic — odpowiedziała zdumiona, lecz zaraz poprawiła się. — Wzięłam łopatkę do śmieci, były dwie.

— A twoja siostra? Po co ona tu lazi?
Zosia milczała. Wtedy znów przełożyłem jej ręce do przodu i bez przymusu, wewnętrznie, rozbrojony namięnością dziewczęcą, przylutem czarną głowę do mojego ramienia. Dziewczyna momentalnie z ofiary przeobraziła się w powiernicę, we współniczkę w rozwikłaniu t a j e m n i c y.
— Nie wiem — powiedziała.
— Wierzę ci. To dużo znaczy dla mnie.
— Ale nienawidzi pana. Duszę by zaprzedała, żeby pana tu nie było. Ale to przeze mnie.
— Rozumiem. Podpaliliby ten dom, gdyby mogła.
— Podpaliliby. Ona tak pięknie mówi o miłości, płakać się chce, anioły wywołuje... z mojego ciała... aż grzech, bluźni, bluźni i zaraz przeklina, strasznie przeklina. Zabić by mogła.
Czyżby mogło być coś nowego w tych sprawach? Czyżby w miłości nie hasały gorące diabły, lecz anioły kwiatami gaskaly ciała?
Patrzyła na mnie z nabożną uległością. Staralem się przeczucić bezradność, spojrzełam na zegarek, świecący cyferblat pokazywał dziewiątą.
— Już późno, idź do domu.
— Zostanę tu, jeśli tak... — odparła i w głosie jej drgała bojaźń, czy pozwolę.
— Jak chcesz. Tylko przygotuj się na szczekanie zębami. Możesz zresztą dożyć jeszcze do pieca i położyć się tu. Pierzynę odesłałem wraz z drżetanką. I żeby cię kto nie zgwałcił w nocy.

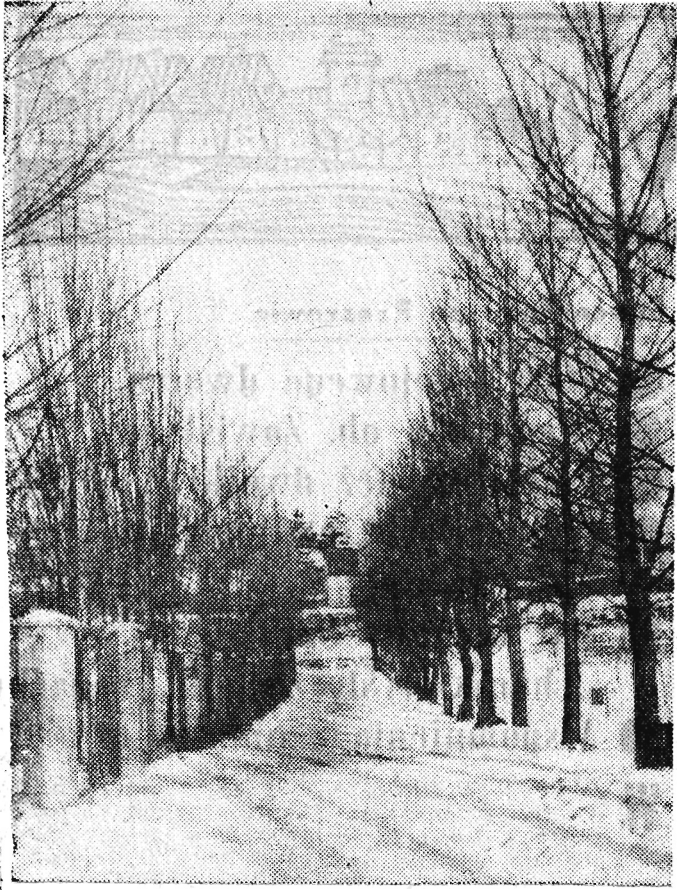
— Kto? — Naprawdę była ciekawa. Wstała, skryła się w ciemni i znów wypłynęła ostrym profilem, w świetle rozbiły się w mych dłoniach zapalki. — Kto?
— Spią tu dwaj budrysi. Znasz. Złymnęła się, podenerwowana. Nagle spetziła z niej dziecinna powtorka.
— Tak zacięła się. I już podpychała stolik pod piec i układała na nim worki. — Niech się pan nie patrzy.
— A czym się przykryjesz?
— Jestem ubrana w same barchany. Wystarczy płaszcz na to. Ale siostra nie pozwoli mi nosić barchanów — zachichotała smutno.
Pochyliła się i jednym szarpnięciem ściągnęła sukienkę przez głowę. Przeszedłem do „przedpokoju” i wyjąłem klucz z drzwi. Nie będę potrzebował otwierać towarzyszym, mają drugi klucz. Potem przemknąłem się obok leżącej na stole Zosi do mego „gabinetu”. Moszcząc postać, próbowałem jakoś podsumować rozmowę. Zasadniczo byłem z niej zadowolony. Dyscyplina fizyczna nie zawiodła mnie. To nic, że ani o krok nie zbliżyłem się do wykrycia tajemnicy Komitetu. Ba, oddaliłem się, bo teraz trzeba będzie szukać w innym kierunku, nie wiadomo jakim.
W nastroju łagodnego optymizmu, typowego dla zmęczonych całodzienną pracą działaczy, w nastroju „zobaczymy co jutro przyniesie”, już zabierałem się do spania, gdy rozległo się pukanie do drzwi tylnych.

(cdn)



Do dziś pamiętam co pan sekretarz powiedział. „Wszyscy do pracy. Teraz praca w naszym kraju uczyni człowieka niezależnym od drugiego człowieka. A kobieta pracując obok mężczyzny, przestanie być jego niewolnicą”. Dobrze zapamiętałam?

— Gdzieś to przeczytała?
— Pan to samo mówił.
Przerwała na moment łaknąc potwierdzenia. Sięgnęłam po zapalki, lecz ośliniony papieros już się rozleciał. Usta Zosi drżały. Wyszły z nich słowa prawie martwe.
— A moja siostra może się odmienić? Była Felunią, jest Felkiem.
Znów zapadło milczenie. Po chwili Zosia zapytała naturalnym głosem:
— Czy będzie można wyżyć... z pracy ręk?
— Będzie można — stwierdziłem i znów ogarnęła mnie panika. To już był jednak normalny impuls. Wstałem i splunąłem.
— Dlaczego pytasz? Zadna się tak nie zaświnila, jak ty.
Przechyliła, wygięła się w łuk, jakby w obronie przed uderzeniem.



OPUSTOSZALA ALEJKA W OLSZYNKACH

Śladem naszych artykułów

Chodzi nie tylko o potwierdzenie Skończą się kłopoty z lokalizacją

W odpowiedzi na art. „Program nasienny...” zamieszczony w nr 5 „Nowin” z dnia 6. I. br. — Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN przesłał Redakcji obszernie wyjaśnienie w którym mówi się, że produkcja nasion zbóż w stopniu oryginalu będzie w 1962 r. wystarczająca pod warunkiem odpowiedniego wyposażenia gospodarstw PGR.

O tym, że nakłady inwestycyjne w gospodarstwach nasiennych PGR są za niskie, że brak jest stodoł, spichrzy i maszyn czyszczących — Redakcja informowała we wspomnianym artykule. Przyjemnie nam, że Wydział Rolnictwa potwierdził stan opisany w artykule, ale byłoby przyjemniej i pożyteczniej, gdyby Redakcja poinformowana została, jakie kroki zamierzają podjąć w tych sprawach odpowiednie władze. Niestety — we wspomnianym wyjaśnieniu, Wydział

Rolnictwa nie wspomniał o tym.

Jak informuje nas Prezydium PRN w Debicy — w odpowiedzi na artykuł „Kłopoty z tej ziemi” zamieszczony w nr 297, „Nowin” z 14. XII. 1960 r. — skończą się kłopoty koleń przystępujących do budowy garaży. Prezydium wyjaśniając przyczyny, które uniemożliwiły KR w Paszcznie i Strzegocicach przystąpienie do budowy garaży w 1960 r. pisze, iż „w miesiącu grudniu ubr. Wydział Rolnictwa i Leśnictwa przystąpił do defini-

tywnego załatwiania wszelkich spraw związanych z projektowanymi budowlami koleń rolniczych w 1961 r.”. Powołano specjalną komisję lokalizacyjną, która z udziałem zainteresowanych koleń dokonała już wyboru odpowiednich działek budowlanych. Referat Geodezji i Regulacji Rolnych tamtejszego Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa przystąpił już do przygotowywania wszystkich potrzebnych do uzyskania lokalizacji dokumentów.

Załatwiono również sprawę uzyskania lokalizacji przez KR w Paszcznie i Strzegocicach.

Informując o szybkim i rzetelnym ustosunkowaniu się Prezydium PRN w Debicy do wniosków autora artykułu, jesteśmy przekonani, że i inne prezydium PRN rozwiąza ten problem podobnie. J. K.

Drobna wytwórczość zapowiada na 1961 rok: Zwiększone ilości artykułów spożywczych mebli i wyrobów z tworzyw sztucznych

Drobna wytwórczość, ważny producent artykułów rynkowych, ma zwiększyć w tym roku zadania produkcyjne we wszystkich branżach przemysłowych i spożywczych. Zapowiedziana jest także wzbogacenie asortymentu artykułów oraz podniesienie ich jakości i estetyki.

W branży spożywczej przewiduje się w tym roku wzrost produkcji o 16 proc. Skorzysta na tym — poza nabywcami w całym kraju — ludność małych miasteczek, w których rozwinięte zostaną przetwórstwo owocowo-warzywne oraz produkcja soków owocowych i warzywnych. O 12 proc. ma wzrosnąć produkcja mebli. Fabryki wypuszczą nowoczesne komplety i pojedyncze sztuki mebli. Również o 13 proc. zwiększy się produkcja w przemyśle chemicznym — głównie dzięki rozwojowi przetwórstwa tworzyw sztucznych oraz produkcji farmaceutyków. W branży metalowo-elektrotechnicznej produkcję zaplanowano o 8 proc. większą niż w 1960 r.

Ponieważ przemysł kluczowy produkuje na rynek dostateczną ilość odzieży, obuwia i wyrobów ze skóry, w identycznych branżach przemysłu drobnego nie tylko nie nastąpi wzrost produkcji, ale przeciwnie, np. przemysł skórzany zmniejszy produkcję w porównaniu z 1960 rokiem.

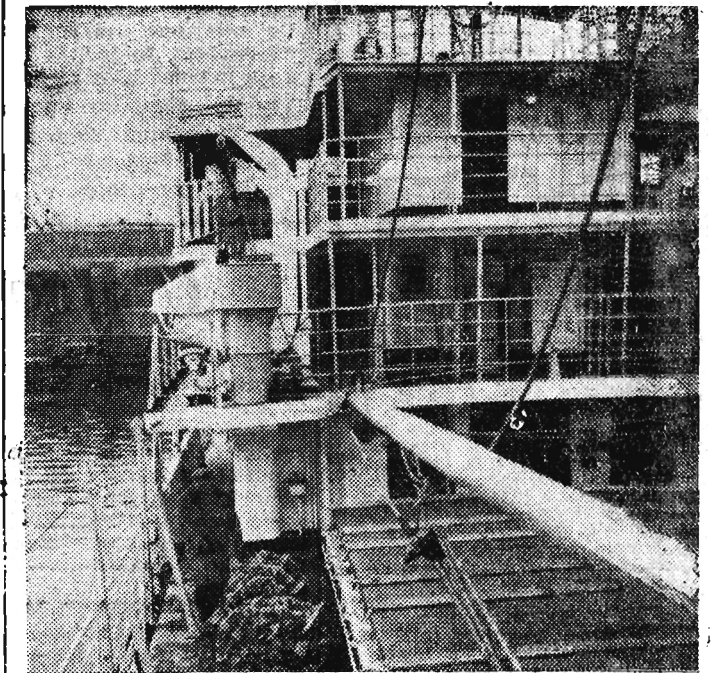
Coraz więcej „powietrznych taksówek”

Na liniach lotniczych ZSRR coraz większe zastosowanie znajdują śmigłowce typu „Moskwicz”. Te 4-osobowe „taksówki powietrzne” zaopatrzone bywają również w dodatkowe pływaki, umożliwiające lądowanie i start z wszelkiego rodzaju basenów wodnych.

Ziemia rośnie

Radzieckie pojazdy przetrzenne dostarczyły wielu danych o występujących w pobliżu Ziemi cząstkach meteorycznych. Ich bezustanny „deszcz” powoduje — jak świadczy te pomiary — przrost masy naszej planety o kilka tysięcy ton na dobę.

Dla Indonezji



W Stoczni Im. Komuny Paryskiej w Gdyni podniesiono banderę na nowej jednostce zbudowanej dla Indonezji. Statek otrzymał nazwę „Nanas”. Na zdjęciu: Statek przy nabrzeżu w porcie gdynskim. — fot. Uklejewski

Dewizy „rosną” w stawach

Dożynki w złocie to coś szokującego. Nie mniej jednak tylko pora zimowa jest najbardziej owocną porą na urządzenie dożynek rybackich. W ostatnim czasie odbywają się bowiem we wszystkich gospodarstwach rybackich na terenie naszego województwa dożynki rybackie.

Po Budzie Stalowskiej, Starzawie w trzeciej kolejności jest gospodarstwo rybackie w Kolbuszowej.

Warto zaznaczyć, że w tych trzech wymienionych gospodarstwach najlepszymi wynikami może pochwycić się Buda Stalowska. Niedawno odbyte dożynki w tym gospodarstwie stały się podsumowaniem dorobku produkcyjnego za lata 1959 — 1960. Załoga rybacka zatrudniona w tym gospodarstwie uzyskuje przez ten okres 1.800 tys. złotych dochodu, tj. o 550 tys. zł więcej od planowego.

Fakt ten zadecydował o przyznaniu gospodarstwu w Budzie Stalowskiej II miejsca we współzawodnictwie w skali krajowej oraz dyplomu — wyróżnienia i 8 tysięcy zł nagrody dla załogi.

KARP — DO CZECHOSŁOWACJI LIN — DO NRF

Te dwa gatunki ryb stanowią podstawowy artykuł przeznaczony zwykle na eksport. Od

dłuższego już czasu gospodarstwo rybackie w Budzie Stalowskiej specjalizuje się w produkowaniu karpia i lina na eksport.

Najpoważniejszymi odbiorcami karpia jest Czechosłowacja, lina natomiast NRF.

W roku bieżącym np. gospodarstwo to przeznaczy na eksport 40 ton karpia i 10 ton lina.

Wypada zaznaczyć, że z wielu istniejących gospodarstw rybackich tylko Buda Stalowska wysyła te gatunki ryb na eksport.

Priorytet ten przypada Budzie Stalowskiej z uwagi na wyjątkowo zdrowy „przychówek pogłowia rybnego”.

INWESTYCJA — ZA 5 MILIONÓW ZŁOTYCH

Taką sumę pochłonie bowiem całokształt inwestycji gospodarstwa rybnego w Starzawie. Obejmie ona budowę urządzeń wodnych łącznie z doprowadzalniami, młochami (urządzenia do odwadniania i nawadniania) śluzami, mostami itp.

Po zakończeniu tej inwestycji, która w myśl planów na nastąpić w 1965 roku, gospodarstwo zdolne będzie hodować rocznie około 160 ton karpia, co stanowić będzie prawie połowę dotychczasowej produkcji całego rejonu rybackiego.

(ger)

Spółdzielnia Ogrodnicza w Przeworsku

zatrudni natychmiast 2 osoby z wyższym lub średnim wykształceniem ogrodniczym i praktyką na stanowisku:

- 1. Instruktora produkcji ogrodniczej. 2. Referenta kontratacji.

Warunki pracy do omówienia.

K-243/1

SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA w Przeworsku

OGŁASZA PRZETARG II

na sprzedaż platformy trakcyjnej konnej — cena wywoławcza 3.000 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 10 lutego 1961 r. godz. 10, w Spółdzielni.

K-244/1

DYREKCJA BUDOWY OSIEDLI ROBOTNICZYCH w Rzeszowie, ul. Obrońców Stalingradu 9

OGŁASZA PRZETARG nieograniczony

na usunięcie usterek w budynkach nr 6 i 10 w Rzeszowie przy ulicy Gałęzowskiego.

Termin ukończenia robót 31 marca 1961 r. Podkłady do oferty można nabyć w Dyrekcji pokój nr 10, codziennie w dniach pracy od godz. 8 do 15. Oferty sporządzone na podkładkach w kopertach zalakowanych z napisem „Oferta” — należy składać w Dyrekcji BOR pokój nr 10. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 lutego br. o godz. 9 w budynku Dyrekcji BOR.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu.

K-230/3

Pracownicy poszukiwani

PRACOWNIKÓW na stanowiskach dyżurnych ruchu i dyspozytorów zatrudni Oddział I PKS w Rzeszowie, ul. Mochnackiego 11. Wymagane średnie wykształcenie. Wynagrodzenie w myśl taryfikatora obowiązującego w PKS.

K-239/3

INŻYNIERA ZOO TECHNIKA na inspektora owczarskiego rejonu produkcyjnego, zatrudni Wojewódzki Związek Hodowców Owiec — Rzeszów, pl. Zwycięstwa nr 7, pokój 35.

G-155/2

MONTERÓW c. o. wod.-kan. i SPAWACZY zatrudni LUBELSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO LUBLIN, ul. Narutowicza 56, pokój nr 3. Warunki pracy do omówienia na miejscu. Pracownikom zamieszkałym w miejscowości zapewnia się dobre wyposażone hotele robotnicze i stołówkę.

K-234/5

CZTERECH INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW z odpowiednią praktyką zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Sanoku. Dobre warunki pracy. Dla żonatych spraw mieszkaniowych dla kawalerów — mieszkanie w hotelu robotniczym. Zgłoszenia należy kierować: Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Sanoku, ul. Waryńskiego 25.

K-231/3

Tarnobrzeskie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego w Tarnobrzegu, ul. St. Jachowicza 10

OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie instalacji odgromowych z materiałów wykonawcy w niżej wymienionych obiektach:

- 1. Młyn w Tarnobrzegu 2. Młyn w Turbi pow. Tarnobrzeg 3. Młyn w Rozwadowie pow. Tarnobrzeg 4. Młyn w Pyszni pow. Nisko 5. Młyn w Raclawicach pow. Nisko 6. Młyn w Rudniku pow. Nisko 7. Wytwórnia Wafli w Dębnie k/Tarnobrzega

Termin wykonania instalacji w/w obiektów od nr 1—6 do 30 kwietnia 1961 r.

Termin wykonania instalacji w/w obiektu nr 7 do 15 maja 1961 r.

Dokumentacja kompletna znajduje się do wglądu w Dziale Inwestycji Przedsiębiorstwa.

Oferty z napisem „Przetarg” należy składać do 20 lutego 1961 r. Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi 28 lutego 1961 r. godz. 10.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

K-227/2

Ogłoszenia drobne Podziękowania

DR CZELADZINOWI i dr Kubińskiej ze Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie za troskliwą i bezinteresowną opiekę w czasie pobytu w szpitalu — serdeczne podziękowanie składa M. Mazurkowska.

G-153/1

DR ADAMOWI Zawilskiemu w Rzeszowie za wyłączenie dzieł Marii i Antoniego z ciężkich przypadków chorobowych, szczerą i bezinteresowną pomoc — składają najserdeczniejsze podziękowania Maria i Henryk Sarwa.

G-157/1

Praca

FACHOWIEC przetwórstwa tworzyw sztucznych, projektowanie form, przyjmując odpowiedzialność. Zdzisław Maruszak, Opole, 1 Maja 20.

G-152/3

PGMOC domowa na stałe lub do chodząca (cały dzień) potrzebna do lekarza. Zgłoszenia: Rzeszów, ul. Mochnackiego (róg Boniatowskiego) 11 m. 28, tel. 39-38.

G-148/1

Zguby

LICAK Edward, zgubił legitymację studencką nr 20, wydana przez Państwową Szkołę Laborantów Medycznych w Rzeszowie.

G-151/1

W DNIU 18 września 1960 r. zgubiono legitymację ubezpieczeniową dla członków rodziny pracownika nr 083105 seria „D”. wydana przez Fabrykę Śrub w Łańcutcie.

G-151/1

ROGÓZ Emilia, zgubiła świadectwo ukończenia 7 kł. Szkoły Podstawowej w Wiercanach.

Pg-146/1

WÓJCIEK Jerzy, zgubił dyplom wydany przez Liceum Ogólnokształcące w Debicy.

Pg-147/1

MAZUR Henryk, zam. Jasionka nr 323, zgubił legitymację szkolną Zasadniczej Szkoły Budowlanej oraz zaświadczenie wraz z biletami miesięcznymi na przejazd PKS na trasie Jasionka — Rzeszów — Jasionka.

Pg-149/1

LIS Michał, zgubił w dniu 14 stycznia 1961 r. prawo jazdy kat. III nr 0140/58 wraz z wkładką, wydane przez Prez. PRN Nowy Dwór Gdański.

Pg-150/1

ĆWIK Janina, zam. w Debicy zgubiła w dniu 31 stycznia 1961 roku legitymację ubezpieczeniową seria „A” nr 52297.

Pg-153/1

UNIEWAŻNIA się zagubiona pieczęć o treści: Rzeszowski Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego w Głogowie Młp. — Dział Transportu.

K-226/3

Nauka

KOESPONDENCYJNE kursy kreślenia budowlano - konstrukcyjnych, maszynowych, kosztorysowania. Wpisy przyjmuje informacja pisemnych udziela Ośrodek Szkolenia — Kraków, Westerplatte 11.

K-206/7

Lokale

ZAMIENIE 2 pokoje z kuchnią komfort w Dębnie - Osiedlu, ul. Świerczewskiej 10/17 na równorzędne w Mielcu.

Pg-144/1

Sprzedż

GOSPODARSTWO 13 ha — sprzedaż. Henryk Mamczas, Rudnicze, p-ta Zelice, pow. Wągrowiec.

Pg-142/1

POŁ domu z ogrodem w Kańcodrze — sprzedaż lub wdzierżawę. Zgłoszenia: Wacław Flisowski, Katowice, Opolska 1.

Pg-140/1

SZCZUDŁA „B”, ustaje do słupów elektrycznych — sprzedaż. Wytwórnia Tarnów, ul. Tuchowska 42.

K-237/2

Różne

300 matrymonialnych ofert otrzymasz przesyłając 10 złotych znaczkami „Syrenka”, Warszawa, Elektoralna 11.

K-195/14

Po szczęśliwe losy — największe szanse wygrania 42.000 wygranych — 6.240.000 zł zaprasza nowo uruchomiona kolektura Krajowej Loterii Pieniężnej w Rzeszowie, Rynek 8

K-242/1

RZESZÓW

Czwartek
9
lutego 1961 r.

APTEKI

NOCNE DYŻURY APTEK
Apteka Społeczna nr 1
ul. 3 Maja
Stały dyżur nocny:
Apteka Społeczna nr 4
ul. Dąbrowskiego 56

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) —
Ojcowie i dzieci (radz. 1. 14)
godz. 15.30, 17.45, 20.00
MEWA (ul. Dąbrowskiego) —
Millon (franc. 1. 12)
godz. 17, 19.30
SWIT (ul. Langiewicza) —
U progu życia (szwedz. 1. 18)
godz. 17, 19
APOLLO (Staromieście) —
Niewysłany list (radz. 1. 16)
godz. 16.30, 18.30
PRZODOWNIK (ul. Pstrów-
skiego) —
Dziewczyna z prowincji
(USA 1. 16)
godz. 17, 19.10
WDK (ul. Okrzei 7) —
Cudze dzieci (radz. 1. 16)
godz. 16, 18, 20

UWAGA: Repertuar kin poda-
jemy wg informacji CWF

RADIO

PROGRAM I
Program dnia: 6.10 15.05
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00
12.05 16.00 18.00 20.00 23.00
9.00 Audycja dla kl. III i IV
10.00 „Serce mówi” — poga-
danka 10.10 Koncert dla wszyst-
kich 12.15 Polska muzyka ludowa
13.00 Audycja dla kl. V
13.15 Arie kompozytorów z
XVII i XVIII wieku 14.00 Or-
kiestra i soliści 15.40 „Pod nie-
bem Paryża” 17.30 Z życia
Związku Radzieckiego 18.40 Ra-
dio-reklama 19.00 Gra spektakl
PR. 20.25 Wiadomości sporto-
we 21.00 Iznawalowa rewia
orkiestr tanecznych 22.30 Słowa
i śpiewy w popularnym re-
pertuarze.

PROGRAM II
Program dnia: 6.10 15.25
Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30
12.05 15.00 19.00 23.50
9.00 Muzyka symfoniczna
10.00 Utwory charakterystyczne
10.20 Poetycki koncert zyczeń
11.15 Kwadrans melodii
rozrywkowych 11.30 Studenci
Państwowej Wyższej Szkoły
Muzycznej 12.00 Góralskie me-
lodie ludowe 14.50 Felieton na
tematy międzynarodowe 17.40
Na warszawskiej fall 19.05
Uniwersytet Radłowy 19.20
Aktualności literackie 19.35
Wieczorny koncert zyczeń 20.25
Pełnym głosem o sprawach
młodzieży 21.00 Z kraju i ze
świata 21.55 Kieżykowe me-
lodie 22.10 Z cyklu „Nowości li-
teratury światowej” 22.40 Młod-
zynie radłowskiej Uniwersytet Ra-
dłowy 23.00 Muzyka taneczna
23.30 Wieczorna audycja kam-
eralna.

ROZGŁOŚNIA RZESZOWSKA
PR.
16.00 Wiadomości ziemii rze-
szowskiej 16.10 Odpowiadania
młodym pisarzom radzieckim w
przekładach J. Pleśniarowicza
16.30 Młodzi muzycy przed mi-
krofonem.

Powołano władze okręgowe Zw. Zaw. Prac. Handlu i Spółdzielczości

W dniu wczorajszym odby-
ło się w Rzeszowie wspólne
posiedzenie planarne zarządów
okręgowych Zw. Zaw. Pracowni-
ków Handlu i Przemysłu
Gastronomicznego oraz Zw.
Zaw. Pracowników Spółdziel-
czości. Na omawianym posie-
dzeniu utworzono w drodze
fuzji nowy związek Pracowni-
ków Handlu i Spółdzielczości,
dokonując równocześnie
wyboru władz okręgowych.
Przewodniczącym Zarządu
Okręgowego Zw. Zaw. Pracowni-
ków Handlu i Spółdzielczości
wybrany został mgr
Henryk Misura, zastępcą —
Kasper Srebrniak, a sekretar-
zami: Aleksander Miedlar i
Kazimierz Knutel. Na powyż-
szym posiedzeniu omówiono
także w ogólnych zarysach plan
działania nowego Związku na
najbliższy okres.

Rozpoczęły się egzaminy maturalne w Technikum Ekonomicznym



Choć brzmi to niepraw-
dopodobnie, przyzwyczai-
liśmy się bowiem egzamin
maturalne łączyć zwykle
z miesiącem majem lub
czerwcem, to jednak i te-
raz w pełni zimy rozpoczę-
ły się egzamin końcowe
w Technikum Ekonomicz-
nym na Wydziale Zaocz-
nym w Rzeszowie.

Do egzaminów zasiadły
64 osoby. Są to przeważnie
ludzie „dorośli”, nierząd-
ko piastujący odpowiednie
stanowiska. Ile trudu i wy-
rzeczeń ich kosztowa-
ło uzupełnienie wy-
kształcenia — oni mogą
tylko powiedzieć. Trzeba
też przyznać, że do egza-

minu maturalnego przygo-
towali się w sposób nale-
żyty.

Jak nas informuje prof.
Alina Rąb, egzamin pi-
semne wypadły pomyślnie.
Wszyscy zostali dopu-
szczeni do egzaminów
ustnych.

(e) Foto: Kopeć

U progu nowego sezonu

W chwili obecnej w całym kraju trwa akcja
naboru na szkolenie lotnicze, organizowane
w ramach Aeroklubu Polskiej Rzeczypospoli-
tej Ludowej przez aerokluby regionalne. Ae-
roklub Rzeszowski rozpoczął już rekrutację
młodzieży szkolnej z 9 klas średnich szkół
ogólnokształcących i klas II średnich szkół za
wodowych na terenie swej działalności tj. w
powiatach Rzeszów — Łancut — Ropczyce —
Strzyżów — Jarosław — Przemysł i Luba-
czów.

W dniu 1. II. 1961 r. odbyło się staraniem
Aeroklubu Rzeszowskiego spotkanie młodzie-
ży szkolnej z przedstawicielami wojska i Ae-
roklubu w pięknie udekorowanej sali Tech-
nikum Budowlanego w Rzeszowie. Zebrała się
młodzież z sześciu szkół średnich z terenu

miasta. Na wstępie przedstawiciel Wojska
Polskiego por. Rutka zapoznał zebranych z
warunkami przyjęcia do szkół oficerskich.
Przedstawiciel Aeroklubu Rzeszowskiego In-
struktor pilot Tadeusz Odor mówił o walkach
pilotów polskich podczas II wojny światowej
oraz o osiągnięciach naszego lotnictwa po
wojnie. Instr. Odor określił sport lotniczy ja-
ko najpiękniejszą, najsłabszą i najdziewię-
tą dyscyplinę sportu, toteż nie dziwnego
że po zapoznaniu się z warunkami jakie obo-
wiązują przy przyjęciu na szkolenie szybco-
we i spadochronowe — 250 młodych chłop-
ców poprosiło o ankiety zgłoszeniowe. Mamy
nadzieję, że nie jest to „słomiany zapal”, że
wielu z nich spotkamy w czasie wakacji na
obozie lotniczym w Jasionce.



**WRÓBLE
PUKAJĄ
DO OKNA...**
Wróble w o-
kresie zimy ży-
ją za pan brat z
mieszkańcami
naszego miasta.
Przed wielu
oknami wysta-
wiono karmniki
a już w szko-
lach jest ich
zwykle po kil-
ka, gdzie wró-
bie znajdują
stałe pożywie-
nie. Nic też
dziwnego, że
co raz śmielej
pukają do okien
„upominając się
o okruchy i zia-
na z boża.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT —

Z różnych dyscyplin

PIŁKARZE LEGII PILNIE TRENUJĄ

Nowo powołane władze piłkar-
skie KS „Legia” Krosno przysta-
piły do pracy z wielkim zapa-
tem. Z rozmowy przeprowadzo-
nej z p. Władysławem FRUGA —
kierownikiem biura klubu, do-
więdzeliśmy się, że ostatnio do-
konany został podział funkcji w
sekcji piłkarskiej. Kierownikiem
sekcji wybrany został Z. Ku-
ślak, zaś jego zastępcami — A.
Nieżgoda, A. Mosoń, K. Zajdel,
Z. Arlet i M. Oryszczak oraz
sekretarzem A. Gorczyca. Powo-
łani zostali również kierownicy
drużyn, a mianowicie — K. Wo-
jtyczek, S. Wojtyczek dla I dru-
żyny i T. Wereszczak, F. Zali-
bowski dla drużyny II.

Na jednym z pierwszych posie-
dzeń zapadła również ostateczna
decyzja w sprawie kadry tre-
nerskiej dla piłkarzy na zbli-
żający się sezon. Postanowiono,
że również w bieżącym roku Legia
nie będzie angażowała kosztow-
nego trenera z zewnątrz — na-
omiast powierzono funkcje szko-
lenia piłkarzy dotychczasowemu
trenerowi M. Petyńczynowi, a
dodatkowo M. Prystalowi, K.
Gbylowi i W. Hrabalowi. Za-
trudnieniem będzie również prof.
T. Sarapuk.

Przy okazji podajemy również
do wiadomości kibicom krosnień-
skim II ligowców, że jak dotąd

PRZEWODNICZY PTTK NABYWAJĄ NOWE PRAWA

Zdarzają się dosyć często wy-
padki, iż osoby nie posiadające
odpowiednich kwalifikacji upra-
wiają tzw. dzikie przewodnic-
two. Dzieki poczynionym stara-
niom PTTK dla ochrony funk-
cji przewodnika turystycznego,

zostało ostatnio wydane zarzą-
dzenie przew. GKFFIT nadające
przewodnikom PTTK uprawnie-
nia państwowe, wraz z instruk-
cją o powoływaniu komisji kwa-
lifikacyjno — egzaminacyjnej.

Zarządzenie opracowane przy
współpracy przedstawicieli Za-
rządu Głównego Polskiego To-
warzystwa Turystyczno — Krajo-
znawczego, uwzględnia w jak
najszerszym zakresie interesy
przewodników. Całość szkolenia
przewodników i organizacja ich
pracy pozostaje w PTTK, a
przewodnicy muszą należeć do
kół przewodników PTTK. Do-
tychczasowi przewodnicy otrzy-
mują uprawnienia państwowe na
wniosek kół przewodników do
WKFFIT, a nowi kandydaci na
podstawie egzaminu państwowo-
go. Egzamin ten będą zdawać
przed komisją kwalifikacyjno —
egzaminacyjną, powołaną
przez przewodniczących WKFFIT
(miejskich dla miast wydziel-
nych) spośród aktywnych turystycz-
nego PTTK i Instancji zaintereso-
wanych przewodnictwem. 3-5
osób z PTTK ma zapewnić u-
dział fachowców, a sekretarzem
komisji z urzędu jest przedsta-
wiciel Zarządu Okręgu PTTK.
Biuro Zarządu Okręgu PTTK
jest równocześnie sekretariatem
komisji.

Nadawanie uprawnień przewo-
dnikom górskim ma komisja przy-
WKFFIT w Krakowie, dla prze-
wodników tatrzańskich i pod-
-

Spacerkiem po Rzeszowie

- Start kolejowego dworca
- Brawo dla ob. Zawislaka
- Piątki czy też dwójki
- 150 małych interesantów
każdego dnia
- Bar mleczny bez
„charakterystycznego“.. zapachu
- Wspomnienia z hiacyntem

WSZCZEGOLNIE MROŻNE
dni nasi podróżni wra-
cający z Warszawy w
tzw. rodzinne pielesze, opo-
wiadali o koksakach, który-
mi ogrzewano — mroźny i
zimny — warszawski dworzec
kolejowy. W Rzeszowie cze-
kała ich niespodzianka: „ro-
dzimy” dworzec, a raczej je-
go hall, przedzielony na dwie
części, z których jedna odda-
na już generalnemu remonto-
wi. Pewnie, że odczuwa się
doraźny brak restauracji, ale
coż to znaczy wobec wspania-
łych i w pełni realnych pers-
pektyw nowoczesnego zakładu
gastronomicznego i innych
urządzeń, które już wkrótce
posiadać będzie rzeszowska
PKP. Jako świetne zapowie-
dzi znać należy neonowe wy-
wieszki na temat przyjazdu i
odjazdu pociągów. Zapewne w
miarę jak postępować będzie,
zatwierdzona ostatnio przez
Komitet Ekonomiczny Rady
Ministrów, elektryfikacja li-
nii kolejowej Kraków — Rze-
szów — Przemysł, i strona de-
koracyjna dworcowych pomie-
szczeń ulegnie modernizacji.
Spacerki mają tu zwłaszcza
na myśli owe malowidła w
dworcowej świetlicy...

Taksówkarze w rejonie PKP
mają pełne ręce roboty czy to
dzień powszedni czy niedziela.
Na temat przedostatniej nie-
dzieli „w powiązaniu” z
taksówkarzem z rejonu dwor-
ca ob. Zawislakiem, wiele do-
brego opowiedziała Spacerkom
jedna z czytelniczek. Mając
kłopot z nabyciem lekarstwa,
chciała podjechać do domu, by
zmobilizować małżonka do do-
rządnej pomocy. Ob. Zawislak,
dowiedziawszy się o co chodzi,
z miejsca zaofiarował swoją
pomoc w tej sprawie, oświad-
czając przy tym, aczkolwiek
soby tej nigdy przedtem nie
widział, iż czułby się dotknię-
ty, gdyby nie skorzystała. I do-
piero gdy załatwiono wszyst-
ko pomyślnie, odwiózł wdzię-
czną pasażerkę do domu...

W wielu domach ostatnia
niedziela przebiegała pod zna-
kiem obrachunku z młodym
pokoleniem. Obrachunki te
przebiegały głośniejsz lub ciszej,
w atmosferze czułości czy też
gwaltownego gniewu rodziców,
w zależności od tego czy mło-
dy człowiek osiągnął na pół-
roczu stopnie zadowalające,
czy też okrył się hańbą, przy-
nosząc do domu dwójki. Na do-
bro rodziców przynależało, że
większość swoich wymagań
i pretensji skierowali pod adre-
sem „odstających” uczniów. W
sumie jednak bilans półrocz-
nych wyników nauczania nie
przeszedł w naszym mieście
najgorzej. Coraz więcej uc-
niów pozytywnie spędza czas
wolny od nauki na lekturze.
Dziecięca wypożyczalnia Wo-
jewódzkiej i Miejskiej Biblio-
teki Publicznej notuje obecnie
około 150 wypożyczeń dzien-
nie. Wyobraźcie sobie, że wca-
le do niełatwo zaspokoić 150
wymagań małych czytelników.
Warto też, w okresie zimow-
wym zwłaszcza, tej uczącej
się, czytającej i śmiato w przy-
szłość podążającej młodzieży
podsuwać codzienną szklankę
mleka do wypicia. Jeśli nie da
się przygotować tego w domu,
bar mleczny z powodzeniem
zastąpi tu mamę. Trzeba pod-
nieść w tym miejscu, że bar
mleczny w śródmieściu, czy-
sty i schludny, całkowicie wy-
szł się owego charakterysty-
cznego zapachu, który odstra-
czał co wrażliwszych konsu-
mentów. Lodówki i inne no-
woczesne urządzenia odwoły-
ten lokal ku ogólnemu zado-
woleniu użytkowników i są-
siadów. Kto zaś pragnie zapa-
chów wyszukanych a natural-
nych, oszczędzając na tym i
owym, kupuje... domczek z
hiacyntem. Jeśli naszym bab-
kom „Valse François” przy-
pominał ich pierwszy bal i d-
ziadnia, kiedy jako młodzieńki
człowiek do tego walca zapra-
szał, to tzw. pokolenie między
wojenne takie same wspomnie-
nia wiąże z hiacyntu kwiatem.
Ze względu na metrykalne
komplikacje i możliwość kon-
frontacji w tej dziedzinie, nikt
oczywiście nie przyznaje się,
iż wazonik z hiacyntem przy-
pomina mu to i owo sprzed
drugiej wojny światowej, lecz
tłumaczy sprawę krótko: prze-
padam za hiacyntem i już...

KATARZYNA KTOZACZ

W sobotę 11 bm. pociąg osobowy do Głogowa nie pojedzie

Na prośbę Dyrekcji Okręgo-
wej Kolei Państwowych w
Krakowie informujemy na-
szych Czytelników, że z uwagi
na prowadzone roboty mosto-
we — w dniu 11 lutego, tj. w
sobotę od godziny 14 do 17.20
ruch pociągów pasażerskich
pomiędzy stacjami Rzeszów —
Zaczerzynie — Głogów zostaje
wstrzymany.
Przewóz pasażerów posiadają-
cych bilety kolejowe odjedzie
się autobusami. Przewóz ba-
gażu i przesyłek ekspresowych
przy wymienionych pociągach
zostaje również wstrzymany.

(j)